Nr. 229. Niedziela, 7 Października 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 85.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował asystenta rachunkowego, Antoniego Brzezińskiego, oficyałem, tudzież oficyała prowiantowego III. klasy magazynu prowiantowego we Lwowie, Emila Penthera i praktykanta rachunkowego, Józefa Friedla, asystentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym Namiestnictwa.

P. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Juliana Nowickiego, ze Lwowa do Drohobycza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 października.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów z dnia 5 b. m.).

W dyskusyi nad wnioskiem p. Haueisa, by Rząd zezwolił na przywóz bydła z krajów bałkańskich i Rossyi, względnie, by zakazał wywozu bydła do Niemiec, zabrał głos P. Minister rolnictwa hr. Auersperg i oświadczył, że wprawdzie kilka miast zwróciło się rzeczywiście do Rządu z prośbą o otwarcie granic Rumunii i Rossyi, jako też o wydanie zakazu wywozu bydła do Niemiec, jednakowoż o braku bydła, lub mięsa nie może być mowy, przeciwnie, można się spodziewać w najbliższym czasie znacznego dowozu bydła i nierogacizny. Byłoby z przyczyn weterynaryjno-policyjnych bardzo niebezpieczną rzeczą otwierać znów te granice, które musiano ze względów weterynaryjnych zamknąć. Do wydania zaś zakazu wywozu bydła, tego jednego z najważniejszych artykułów eksportowych do Niemiec, niema wcale powodu. Rząd, który z pewnością z obowiązku sumienia bada sprawę aprowizacyi, nie wyda zarządzeń, które zagrażałyby najżywotniejszym interesom ludności. O ile wniosek nagły p. Haueisa ma na celu zaprotestowanie przeciw dążeniu do uzyskania nadzwyczajnych zarządzeń w celu wzrostu dowozu bydła, może P. Minister przyłączyć się do wniosku i nic mu nie może zarzucić.

Poczem przyjęto *meritum* wniosku p. Haueisa, wraz z wnioskiem dodatkowym p. Schraffla z wezwaniem do Rządu, aby wydał zarządzenia celem poparcia hodowli bydła, oraz z wnioskiem dodatkowym p. Schreinera, wzywającym Rząd do popierania przez subwencye zakładania Tow. sprzedaży bydła.

Następnie Izba obradowała nad wnioskiem nagłym p. Kittla i tow. w sprawie obniżenia podatku konsumcyjnego od cukru, aby tym sposobem sparaliżować samowolne podnoszenie ceny cukru przez kartel cukrowy.

P. Kittel uzasadniał nagłość swego wniosku.

P. Steinwender przemawiał przeciw temu wnioskowi, podnosząc, iż z obniżenia podatku wyciągnie korzyść tylko kartel cukrowy.

P. Minister skarbu dr. Korytowski ubolewa, iż Rząd nie ma w obowiązujących dziś ustawach żadnego przepisu, na podstawie którego mógłby zapobiedz tworzeniu się karteli i wywierać wpływ na nie. Obniżenie podatku cukrowego uważa P. Minister za usprawiedliwione i przyrzeka je przeprowadzić, ale nie może dziś powiedzieć, kiedy stosowny moment nadejdzie. Dziś byłoby to bowiem skokiem w ciemność. Zaprowadzeniu różnicy między poszczególnymi rodzajami cukru sprzeciwiają się względy finansowe, gdyż ubytek 42 milionów koron, jaki wyniknąłby w następstwie obniżenia obecnego podatku, wzrósłby przez to do 50 milionów. Sprzeciwiają się temu zresztą postanowienia konwencyi brukselskiej. W końcu oświadcza mowca, że nic nie ma przeciw przydzieleniu wniosku tego komisyi.

(Żywo oklaskiwane to przemówienie P. Ministra podamy w dosłownym przekładzie. *Przyp. Red.)*

P. hr. Sternberg zarzuca Rządowi, że łączy się z rozmaitymi kartelami.

P. Minister skarbu dr. Korytowski zabrawszy głos ponownie, oświadcza, że czuje się w obowiązku w imieniu Rządu z całą stanowczością odeprzeć twierdzenie hr. Sternberga, jakoby Rząd popierał kartele i był sługą prasy i kartelów w Austryi. Jest to twierdzenie bezpodstawne, wyssane z palca.

Po oświadczeniach pp. Seitza i Fressla za nagłością, nagłość uchwalono. Przy głosowaniu nad meritum wniosku stwierdzono brak kompletu, wskutek czego przewodniczący, musiał zamknąć posiedzenie. Następne w piątek dnia 12 b. m.

Z komisyi reformy wyborczej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej, przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos p. ks. Pastor, a wspomniawszy o ostatniej mowie p. Schraffla, który protestował przeciw słowom ks. Pastora, że jako chrześcianin i ksiądz musi się oświadczyć za pluralnem prawem wyborczem — stwierdza na podstawie protokołu z 47 posiedzenia komisyi, iż powiedział tylko te słowa: „Jestem przyjacielem robotników, jako człowiek, chrześcianin i ksiądz“. Niestety, ustęp ten jego wywodów, w formie przez p. Schraffla błędnie przytoczonej, został zatelefonowany do prasy galicyjskiej. Dlatego też mowca pragnie wyraźnie to stwierdzić, że sporny ustęp został oddany fałszywie.

P. Schraffl oświadcza, że mowy p. Pastora nie słyszał, a słowa, które miał on wypowiedzieć, powtórzono mu. Ponieważ teraz dowiaduje się, że słów takich ks. Pastor nie wypowiedział, ubolewa nad tem, iż reagował na nie w takiej formie.

Następnie imieniem subkomitetu p. Hruby przedstawia sprawę przymusu wyborczego i oświadcza, iż subkomitet 6 głosami przeciw 2 uchwalił, iż zaprowadzenie przymusu wyborczego, jakoteż wydawanie postanowień wykonawczych pozostawia się ustawodawstwu krajowemu. Wniosek ten daje możność głosowania za nim zwolennikom tak warunkowego jak i bezwarunkowego przymusu wyborczego. Wreszcie prosi komisyę o przyjęcie tego wniosku.

P. Vogler przemawia przeciwko wnioskowi, gdyż kwestya ta nie jest jeszcze dojrzała, a Sejmy nie będą w możności do najbliższych wyborów uchwalić odnośnych ustaw.

P. Kaiser oświadcza, iż jest wprawdzie zwolennikiem przymusu wyborczego, ale nie może zgodzić się na wnioski p. Hrubego, bo nie ma rękojmi, iż przymus wyborczy będzie uchwalony we wszystkich krajach równocześnie i w odpowiednim czasie. Mowca podejmuje więc wniosek p. Löckera i uzupełniając go wnosi: Każdy z uprawnionych do głosowania ma wykonać swe prawo wyborcze. Kto zaniedba oddać głosu bez ważnego powodu, podpada karze pieniężnej od 3 do 100 koron bez zamiany na areszt. Karę pieniężną wymierza władza polityczna. Trzykrotne następujące po sobie ukaranie pociąga za sobą utratę czynnego i biernego prawa głosowania do Rady państwa.

Na wypadek odrzucenia tego wniosku, proponuje mowca celem równomiernego traktowania sprawy przymusu wyborczego wniosek dodatkowy, według którego przymus wyborczy ma uchwalić Rada państwa, a wyda-

---

Francuska sztuka na wystawach w Monachium.

(Impresyoniści).

Znany niemiecki pisarz, Meier-Graefe, autor trzytomowego dzieła „Entwicklung der modernen Kunst“, oraz licznych, bardzo interesujących i z wielką dozą logiki i znajomości przedmiotu i jego literatury napisanych rozpraw, położył nad znaczeniem dzieł Böcklina znak zapytania, co wywołało powszechne oburzenie w całych Niemczech, które Böcklina (i... Thomę) uważały za ostoję sztuki narodowej, za prawdziwie germańskiego twórcę (mimo, iż tyle pierwiastku włoskiego a poniekąd i helleńskiego tkwi w jego płótnach), za antytezę sztuki anglo-francuskiej, płynącej pod wspólną flagą impresyonizmu, a dowodzonej przez takich jak Manet, Monet, Sisley (sfrancuziały Anglik), Renoir, Cezanne, Toulouse-Lautrec, Degas, van Gogh, Gauguin, Whistler, wraz z pomocą Flamandczyka Tooropa i młodobelgijskiej szkoły. Wszczęła się w Niemczech niemała awantura, powstały stosy książek, rozpraw, artykułów i polemik, przyczem zaznaczyła się różnica pojmowań w dwóch wrogich sobie miastach: w Monachium i Berlinie, w południowych i północnych Niemczech, tembardziej, że Meier-Graefe przeciwstawił Böcklinowi (którego sobie Monachium przywłaszczyło z powodu... galeryi Schacka)... Liebermanna, jedynego — zdanie Meiera-G. — pioniera impresyonizmu. Monachijczycy nie chcieli nic słyszeć o impresyonistach, gdy tymczasem do Berlina zwożono na pokaz całe pracownie francuskich mistrzów, bądź wystawiając je w „Secesyi“ bądź też w salonach „Kunsthändlerów“. Pismo zaś „Kunst und Künstler“, wydawane przez Cassirera w Berlinie, zapełnione było zawsze rozprawami uwielbiającemi Francuzów. Monachijczycy gniewali się na Meiera-Graefego i za to, że zwycięstwo Niemiec w r. 1870/71 nazwał początkiem upadku sztuki niemieckiej, przedewszystkiem zaś monachijskiej. Nie dali się jednak wyprowadzić z równowagi mając przeciwstawienie pisma „Kunst und Künstler“, jako organu berlińskich impresyonistów, w piśmie (polakożerczem) "Kunst für Alle"; natrząsali się z Berlina i jego dorobkiewiczowskiej chętki dorównania Paryżowi w „postępie“ i „modernizmie“ i innych tego rodzaju poczwarach. Właściwie do tej awantury nie byłoby przyszło, gdyby nie otwartość Meiera-Graefe, uznającego francuską sztukę za „źródło i ujście“ nowej sztuki: bo wpływ impresyonizmu zachodniego datuje się w Niemczech oddawna, t. j mniej więcej od siódmego dziesiątka lat.

Wiedziano o tem dobrze, dopatrywano się go u Uhdego, u Trübnera, nie mówiąc o Klimcie, kilku Austryakach i Berlińczykach. Z chwilą gdy ktoś o tem powiedział zbyt głośno, odezwała się natura niemiecka, posługująca się zarówno patryotyzmem jak i sztuką w celach geszefciarskich. Niemcy — oto kraj, w którym wypowiada się wielkie hasła dla pokrycia interesu i zarobku; tu należą wystawy w "Glaspalaście" i „Secesyach“ (które dawno spełniły swe „zadanie“), tu należą mozartowskie i wagnerowskie „uroczystości“, wydawnictwa ilustrowane z zakresu literatury, sztuki, muzyki i kultury, i t. p. Główna antyteza sztuki Böcklina t. j. sztuka francuska polega według Graefego na tem, że Francuzi posunęli naprzód środki malarskie i uznali za zadanie malarstwa tylko malowanie, a nie opowiadanie, komentowanie, anegdotę i t. d., a więc nie to, co u Böcklina wysuwa się jeśli nie na pierwszy plan, to w każdym razie równocześnie z czystem malarstwem. W Niemczech nie chciano się na to zgodzić, uważając impresyonizm tylko za odmienną technikę, a nie za dojście do źródła i istoty malarstwa. Meier Graefe pisze między innemi w swej „Entwicklungsgeschichte der moderne Kunst“ (I., 25 i nast.). „Dwa prądy można obserwować w nowej sztuce: w jednym przeważa pierwiastek syntetyczny, w drugim analityczny; ten ostatni góruje“. „W jednym przeważa stosunkowo czysty artyzm, w drugim stosunkowo literatura. Właściwym i istotnym dla nas może być tylko ten pierwszy“. "Jego główną rezydencyą jest obecnie Paryż“. „W pierwszym rzędzie chodzi więcej o Paryż niż o Francyę; stosunki bowiem artystyczne w reszcie Francyi są gorsze niż gdziekolwiek indziej. Paryż jest jeszcze czemś innem niż stolicą Francyi, niekoniecznie na jej korzyść kulturalną. Sztuka w swej obecnej abstrakcyjnej formie nie ma prawa do tego, aby uchodziła za kulturalną cechę. Jest tylko specyalnością. Tu chodzi o rodzaj. Sądzę, że niemieckie malarstwo, tak jak je widzimy u Leibla, Thomy, Böcklina, Lenbacha i innych, ma mniejsze perspektywy dla dalszego malarstwa, a przedewszystkiem dla dalszego rozwoju ogólno-artystycznego, aniżeli malarstwo paryskie; a przez to ostatnie rozumiem nie tylko Paryż, ale i nie-Francuzów, którzy tendencye francuskiej sztuki przynieśli do swej ojczyzny, tam je rozszerzyli i — znacyonalizowali“ *).

Jak długo bowiem zajmujemy się malarstwem niemieckiem z czysto malarskiego punktu widzenia, tak długo błądzimy. Chcielibyśmy dociec do tego, co jest specyficznie nowożytnem, t. j. odpowiadającem czasowi! „Czy Böcklin i Lenbach są produktami niemieckiego ducha? Nie sądzę“. Meier-Graefe wskazuje na wpływy Belliniego, Tycyana, Giorgione'a, a wreszcie odmawia wszelkich cech niemieckich Stuckowi, Klingerowi i Thomie. Dalej pisze na str. 74: „Francuskie malarstwo jest młodsze od niemieckiego, ale w każdym razie dość stare — dlaczego niema w niem niczego z tradycyonalnej graciarni? Dlaczego sztuka francuska jest zawsze świeża i nowa, dlaczego malarstwo niemieckie jest zawsze staromodne?... My, Niemcy mamy zawsze naszą sztukę, ale nie mamy niemieckiego malarstwa“.

Ale Meier-Graefe niepotrzebnie się obawia o wpływ Böcklina. Przed pięciu laty można było jeszcze widzieć zastępy imitatorów Böcklina na wystawie w Glaspalaście monachijskim, przeszłego i tego roku nikt ich już dojrzeć nie może; natomiast ujrzy imitacye Francuzów, powleczone ciężkim sosem niemieckim. Max Liebermann, któremu tyle wonnych kadzideł spala Meier-Graefe, jest zjawiskiem odosobnionem. U jego naśladowców czuje się wpływ francuski z drugiej ręki, t. j. nie czuje się go prawie wcale.

Monachium broniło się długo przed przyjmowaniem w swe wrota dzieł impresyonistów francuskich. Zawitali dopiero w tym roku. Galerya Wimmera wystawiła dzieła Courbeta, Corota, Renoira, Sisleya, Moneta, Pissarra, Maneta, Lautreca i innych, ale impresyonizm jest na tyle reprezentowany, aby go pojąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spectator.

*) Nasze najmłodsze malarstwo (po Matejce prawie bezpośrednio).

nie odpowiednich postanowień wykonawczych ma być pozostawione Sejmom krajowym.

P. Malfatti ze względu na to, że uchwalenie przymusu wyborczego może stać się zbyt uciążliwem dla mniejszości narodowych, wnosi, aby na wypadek przyjęcia wniosku p. Hrubego, wstawiono dodatek, według którego uchwała o przymusie może zapaść tylko w obecności $^3/_4$ posłów Sejmu i większością $^2/_3$ głosów.

P. Starzyński oświadcza, że on i jego stronnictwo zajmują przychylne stanowisko wobec wniosku p. Hrubego. Nadanie prawa publicznego samo przez się jest publicznym obowiązkiem, gdyż prawo publiczne przysługuje jednostce nie tylko w jej własnym, lecz po części i w publicznym także interesie, zwłaszcza prawo wyborcze, które jest funkcyą publiczną, nadaną nie dla celów indywidualnych, lecz ogólnych i w interesie dobra publicznego. Mowca cieszył się, słysząc z ust sprawozdawcy, że nawet zasadniczy przeciwnicy przyznali, iż przymus wyborczy w niektórych krajach może wpłynąć dodatnio, w innych zaś okazać się szkodliwym. W tych słowach znajduje mowca bardzo pożądane poparcie zasady autonomicznej, co musi doprowadzić do tego, że decyzya pozostawiona będzie Sejmom, gdyż faktycznie przymus wyborczy w jednym kraju może dać rezultaty dodatnie, dla innych zaś może być ciężarem i niesprawiedliwością. Doświadczenia, zebrane dotąd w tym kierunku są nieliczne, ponieważ tylko w Belgii, w wielu kantonach szwajcarskich i w. ks. Luksemburskiem zaprowadzono przymus wyborczy dla wszystkich wyborów, w niektórych zaś państwach jedynie dla poszczególnych kategoryj wyborów. Niema zaś żadnego wielkiego państwa, gdzie dla wyborów politycznych istniałby przymus wyborczy. W krajach, które posiadają bardzo dobre środki komunikacyjne, gęste zaludnienie i małe okręgi wyborcze z wielu miejscami wyboru, przymus wyborczy może dobre oddać usługi. — W krajach natomiast górzystych, jak Tyrol lub Salzburg, gdzie w lecie przeważna liczba ludności przebywa na połoninach i wcale nie schodzi do domów i w krajach, które mają niedostateczną komunikacyę i uboga ludność, przymus wyborczy mógłby stać się ciężarem, gdyż tam ludność wskutek przymusu jawienia się przy wyborach, traciłaby dzień roboczy. Gdyby zaś wyborcy nie zjawili się podczas aktu wyborczego, musieliby zapłacić karę. Trzeba więc być ostrożnym i z tego powodu należy pozostawić Sejmom powzięcie decyzyi, czy w ich krajach ma być uchwalony przymus wyborczy, lub nie.

Mowca uważa za obowiązek, wystąpić także, przeciw wnioskowi p. Malfalttiego, gdyż niepodobna w ustawie państwowej z góry układać przepisów dla Sejmów, w jaki sposób mają one wydać postanowienia o przymusie wyborczym. Byłoby to wtargnięciem w statuty krajowe i dlatego wniosek p. Malfalttiego jest nie do przyjęcia. Mowca kończy oświadczeniem, iż będzie głosował za wnioskiem p. Hrubego.

P. Dobrzensky oświadcza się również za wnioskiem p. Hrubego.

P. Wassilko podnosi, iż jest za wprowadzeniem przymusu wyborczego, ale oświadczyć się musi przeciwko wnioskowi p. Hrubego, gdyż przez wniosek ten rozszerza się kompetencyę Sejmów, co jest sprzeczne z programem Rusinów, przeciwnych wszelkiej autonomii.

P. Adler powołuje się na swoje dawniejsze już złożone oświadczenie przeciwko przymusowi.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Kaisera wszystkiemi głosami przeciw 8, a przyjęto wniosek p Hrubego 21 głosami przeciw 13. Wniosek dodatkowy p. Malfalttiego odrzucono.

P. Kaiser zgłosił swój wniosek jako votum mniejszości.

Nastąpiła krótka dyskusya co do porządku dziennego następnego posiedzenia komisyi. Uchwalono odbyć je we wtorek 10 b. m. przed południem, a na porządku dziennym postawić podział okręgów wyborczych w Czechach i na Morawach.

Z Koła polskiego.

Wczoraj po południu odbyła się komisya parlamentarna Koła polskiego zgromadzenie celem zastanowienia się nad nową ustawą naftową. Sprawozdawcą tej ustawy w komisyi ekonomicznej wybrany został p. Małachowski.

Jak *Poln. Corr.* donosi, wybrało Koło polskie komisyę prawniczą, która przygotować ma wnioski do przedłożenia rządowego o karno-prawnem postępowaniu celem ochrony wolności wyboru. Przedłożenie to wejdzie w najbliższych dniach na porządek dzienny obrad komisyi reformy wyborczej.

Do komisyi prawniczej Koła, która obradować będzie pod przewodnictwem p. Abrahamowicza, wybrano pp. Dulębę, Giżowskiego, Jabłońskiego i Królikowskiego.

Sprawy krajowe.

(Konferencya w sprawie działalności biur pośrednictwa pracy w naszym kraju).

(K.) Na zaproszenie Wydziału krajowego odbyła się w dniu 3 b. m. w gmachu sejmowym konferencya prezesów, względnie członków Rad powiatowych, które utrzymują obecnie biura pośrednictwa pracy.

Reprezentowane były powiaty: Bochnia, Brody, Buczacz, Kołomyja, Łańcut, Mościska, Myślenice, Nisko, Sanok, Chrzanów, Kałusz, Drohobycz, Jarosław i Przemyśl.

Wydział krajowy reprezentowany był na tej konferencyi przez członka Wydziału krajowego dr. Stanisława Dąmbskiego i przez referenta spraw pośrednictwa pracy w Wydziale krajowym, dr. Pazdrę.

Członkowie konferencyi wybrali przewodniczącym posła JE. Antoniego hr. Wodzickiego.

Obrady toczyły się rano i po południu i obejmowały następujące punkty:

I. Stan obecny rozwoju powiatowych instytucyj pośrednictwa pracy w kraju, a mianowicie: a) spostrzeżenia poczynione przez krajowe biuro pracy co do dotychczasowego rozwoju biur powiatowych; b) uwagi i życzenia Reprezentacyj powiatowych co do stosunku krajowego biura do biur powiatowych.

II. Stanowisko biur pracy wobec kwestyi robotników rolnych sezonowych; a w szczególności wobec wychodźtwa poza granice kraju i wobec potrzeby zaopatrzenia krajowego rolnictwa.

III. Sprawa opłat pobieranych w biurach pracy od pracodawców krajowych, od pracodawców zagranicznych i kwestya zaliczenia innych należytości poza opłatami.

IV. Sprawa używania tak zwanych subagentów i kwestya rozszerzania działalności biur istniejących, na powiaty sąsiednie, nie mające biur własnych.

V. Wnioski uczestników konferencyi w sprawach powyżej nie wymienionych.

Głosowania, ani formalnych uchwał nie było, gdyż celem konferencyi było przez wzajemną wymianę dotychczasowych spostrzeżeń i doświadczeń między reprezentantami Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego dostarczyć materyału do udoskonalenia i ujednostajnienia działalności publicznych biur pracy.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 4 października.

(Pluralność. — Deputacya bukowińska. — Kolej Północna).

(i) W komisyi dla reformy wyborczej zapadła dzisiaj ważna uchwała: większością 27 głosów przeciw 20, względnie 26 przeciw 19 głosom, komisya odrzuciła wniosek posła Tollingera o zaprowadzenie pluralnego prawa głosowania i uchwaliła pozostać przy bezwzględnej równości tego prawa. Uchwała to pod względem zasadniczym bardzo doniosła. Przejście od obecnego systemu głosowania na zasadzie reprezentacyi interesów kuryj i cenzusu podatkowego odrazu do powszechnego i równego prawa głosowania, wydawało się nawet wielu zasadniczym i szczerym zwolennikom reformy wyborczej jako zbyt gwałtowne i niebezpieczne. Z dobrą wiarą też proponowali korekturę równego głosowania na wzór belgijski przez przyznanie dwóch względnie trzech głosów tym wyborcom, którzy osiągnąwszy już pewien wiek, mając rodzinę, mogąc wykazać się przynajmniej średniem wykształceniem oraz wreszcie pewnym cenzusem podatkowym, posiadaliby pewną wyższą kwalifikacyę do życia i wpływu politycznego. Przeciwnicy pluralności upatrywali natomiast w tem właśnie naruszenie, wprost nawet negacyę równości i w ogóle całej reformy wyborczej w duchu demokratycznym, twierdzili, że byłoby to wskrzeszeniem kuryj wyborczych, tylko w odmiennej postaci, — i odrzucali pluralność absolutnie. Rząd nie zamykając oczu na ujemne i na dodatnie strony obu systemów, zajął stanowisko w ogólności pośrednie i pozostawił decyzyę komisyi. Decyzya ta zapadła przeciw pluralności, ale mniejszość za pluralnością była, jak dowodzi stosunek głosów, silna i poważna.

Po usunięciu tej kwestyi pozostają jeszcze do rozstrzygnięcia — oprócz kwestyi autonomii w myśl wniosku posła dr. Starzyńskiego — sprawa przymusu głosowania, sprawa ochrony rozdziału mandatów przez uchwalenie większości kwalifikowanej dla odnoszących się do tego rozdziału postanowień, oraz ustanowienie okręgów wyborczych w Czechach i na Morawii.

Przy sposobności tej ostatniej sprawy wypłynie w komisyi prawdopobnie także sprawa dodatkowego ustanowienia polskiego okręgu wyborczego na Bukowinie. W sprawie tej energiczne starania rozwinęła tu w ostatnich dniach deputacya bukowińskich Polaków pod przewodnictwem prezesa sejmowego klubu polskiego w Czerniowcach posła Krzysztofa Abrahamowicza, złożona z prezesa bukowińskiego Koła polskiego p. Feliksa Passakasa i pp. wicedyrektora bukow. Banku kraj. dr. Stefanowicza, prymaryusza dr. Stanisława Kwiatkowskiego z Czerniowiec i redaktora czerniowieckiej *Gazety Polskiej* p Henryka Zukra. Trudno dziś przesądzać, jak sprawa ta będzie ostatecznie załatwiona, ale należy stwierdzić, że deputacya była bardzo czynną i gorliwie zajęła się tak ważną dla bukowińskich rodaków sprawą, a potrafiła zainteresować nią nietylko polityków i przywódców polskich, lecz także przedstawicieli innych stronnictw, oraz w ogóle decydujące czynniki polityczne. Deputacya skorzystała także ze sposobności i umiała obudzić w kołach centralnych zainteresowanie dla spraw i interesów bukowińskiej Polonii w ogóle, a spotkała się, jak stwierdzili członkowie deputacyi, wszędzie z najlepszemi intencyami i doznała w szczególności także u przedstawicieli Rządu życzliwego przyjęcia.

W komisyi budżetowej ważą się teraz losy przedłożenia w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Opozycya ze strony niemieckich posłów zwłaszcza na Szląsku i Morawie jest silna. W kołach parlamentarnych sądzą jednak, że powiedzie się ją opanować i przedłożenie przeprowadzić. Kraj nasz, który od tak dawna domagał się upaństwowienia tej ważnej linnii kolejowej, oczekuje pomyślnego załatwienia tej sprawy z upragnieniem, a fakt, że komisya budżetowa u-

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DOŚWIADCZENIE.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

...rzano nagle pana de Lussac wychodzącego z domu, a za nim mężczyzn, przerażonych, mnących czapki w ręku — usunął ich ruchem ręki. — Ze zmienioną twarzą, z krwawą mgłą na oczach, skierował się w tę część ogrodu, gdzie była Irena. Znalazł ją stojącą, gotową iść za nim i wrócili w milczeniu do powozu pozostawionego na drodze.

Podał jej rękę pomagając przy wsiadaniu, a oblicze jego wróciło do dawnego wyrazu ironicznego spokoju. Zawsze więc musiała znosić widok jego uniesień i zawsze oszczędzać ją będzie, nie czyniąc jej przedmiotem swego gniewu! — Wracając na swoje miejsce obok niej, rzekł:

— Chcę, aby mnie słuchano! — Ci durnie będą o tem pamiętać na przyszłość. Ale nie zaprzątajmy się temi drobnostkami.

Nie życzyła sobie jaśniejszego wytłumaczenia jego gniewu: chciał, aby go słuchano! — O tem wiedziała dobrze. Można by jednak myśleć, że wyrzucał sobie trochę, iż popsuł jej tę przejażdżkę; zapytał, czy nie żałuje, że przyjęła jego propozycyę.... A czyż ona przystała na nią z własnej woli? — Była mu posłuszna.

Nie przestawał mówić, winszując sobie, że dał jej poznać tę okolicę, szczególnie las, który tak pięknym znalazła. A przytem, czyż nie powinna być zadowolona z przyjemności, jaką mu zrobiła, towarzysząc mu?

Do czego zmierzał? — Czy drwił sobie cichaczem, według ulubionego zwyczaju? — Mówiąc do niej pochylał się; mimowolny ruch wstecz, jaki czyniła, wcale go nie zraził. Opór bierny, nic sobie z niego nie robił. Czyż przez to był mniej jej panem? — Czy ona mniej była jego własnością, której używał, używając jednocześnie wielu innych, ale być może — i to także aż nadto dobrze wiedziała — że czasami przekładał ją nad inne.

„Tyran" zresztą, wyczerpał dnia dzisiejszego cały zapas uprzejmości, wypadało przecież, aby choć udała, że to uznaje. Przyznała, że przejażdżka była zajmująca. On się śmiał.

— Wypowiedz całą myśl swoją. Nic w całem Malabri lepiej ci się nie podoba, nad taras, na którym spędzasz dni całe, patrząc, jak fala unosi się i opada.

A więc znał jej myśli? A więc, jeżeli tak, powinien być całkiem pewny, że w tem przynajmniej mu się wymykała; kryła się w niej siła niedotykalna, niewidzialna, część jej istoty, nie podległa jego napaściom.

— Na tym tarasie — dodał — używasz nudów ile ci się podoba, ale są to nudy samotności.

I potrząsnął olbrzymiemi ramionami.

Rozmowa się przerwała. Zdawał się niczem już nie zajmować, tylko drobnymi szczegółami podróży. Jeden z koni uskoczył w bok, przestraszywszy się włóczęgi, siedzącego na stosie kamieni i gryzącego jakieś resztki jadła. Pan de Lussac uniósł się w powozie, jakby chciał rzucić się na nędzarza, ale ten nowy błysk gniewu na pół tylko zapłonął; chcąc się zapewne za to ukarać, zagłębił rękę w kieszeni, wydobył garść srebrników i rzucił to wszystko w pył przydrożny. Co za cudowna gratka dla włóczęgi!

Baron Oliwier usunął się na poduszki powozu; Irena się cofnęła w kącik, aby mu więcej miejsca zostawić.

— Myślę — rzekł — że powinnaś być zadowolona z mego miłosierdzia, ty, która tak lubisz dawać jałmużny; czyż jestem taki bardzo zły człowiek?

Jednocześnie czuła ramię jego, obejmujące ją wpół i znowu usiłowała się usunąć. Usta władcy musnęły ją po szyi, zamknęła oczy.

Wróciwszy do zamczyska z granitu, na wzór swego twórcy, Irena usunęła się do salonu; nigdy tam nie wchodził inaczej, tylko w kilka chwil po każdym posiłku. Wzięła machinalnie do ręki robótkę, porzucona dla wycieczki do Rosnevel, ale robota wkrótce wysunęła się z jej ręki.

Marzenie, rozpoczęte wczoraj przy odgłosie przypływających fal morza, ciągnęło się dziś dalej w tym samym rytmie, raz głuche, drugi raz dobitne, według taktu fal rozbijających się z tą samą, co wczoraj, wściekłością.

Wracał znowu ów szczęśliwy sen o wyzwoleniu.

Ale jakże spotężniał, jakiej siły nabrał od wczoraj! Nie była to już dziecinna fantazya wyobraźni, nie mówiła już sobie: Gdybym miała skrzydła! Nie był to już także romans ucieczki i sielankowego przytułku, znalezionego w jurajskich górach Szwajcaryi. To już prawie nie było marzenie, tylko prawie myśl stała... A myśli tej Oliwier de Lussac nie znał! I choćby nawet ją przeniknął, nie chciałby uwierzyć.

Lepiej jeszcze niż myśl, bo zamiar stanowcze kształty przybierał. Ucieczka w każdym razie, ale w miejsce stosowne dla niej, tam, gdzie jedynie wypadało. Dawniej, pan de Maucorgé powiedział jej: „Pan de Lussac nie jest wyższy po nad prawo". A ona odpowiedziała: „Nie pojmuje, aby coś na świecie było potężniejsze od jego woli".

Bo też nikt nigdy nie ośmielił się oprzeć jego woli. A gdyby naprzykład ktoś się ośmielił?

Powiedziała jeszcze stryjowi:

— Nawet od was zechce mnie odebrać...

A gdyby nie dała się odebrać?... Na to potrzebaby było, aby się nie znalazła z nim oko w oko... Gdyby było możebne, aby go widzieć nie potrzebowała... wtedy niczegoby się już nie bała...

Zatopiona w rozmyślaniu, doznała przecież niejasnego uczucia, że coś niezwykłego dzieje się w około domu... Następnie, usłyszała przeraźliwe okrzyki.

Morze, wzburzone tak samo jak wczoraj, waliło falami o wybrzeże z tym samym odgłosem zaciętości i zniszczenia; Irenę mróz przeszedł; bezsilna, przerażona, wysunęła się aż na taras. Wszyscy ludzie zamkowi tam byli, gadając i krzycząc jedni przez drugich:

— Chciał się kąpać, wszyscy się zbiegli. Mówiono mu i przedstawiano, że widziano wielkie fale, że wały wody idą od spodu morza, że byłoby to kuszenie Pana Boga... nie chciał słuchać...

Ujrzeli swoją panią i w jednej chwili uciekli... Irena wszystko zrozumiała i nieprzytomna usunęła się na ziemię.

IV.

Pani de Lussac znalazła się w swojem łóżku; nie widziała nikogo w pokoju, ale fotel stał obok łóżka a na nim leżała chustka; służąca musiała pewnie czuwać przy niej w nocy. Słońce w tej chwili świeciło w szyby drugiego okna, wystawionego na południowy zachód; dzień więc cały upłynął od kiedy stała się ta rzecz okropna. Spojrzenie jej podniosło się na srebrnego Chrystusa, połyskującego w fali koronek, zdobiących ścianę w głębi łoża.

— Mój Boże — szepnęła — czyż chciałam tego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

chwaliła dzisiaj bardzo przeważającą większością bo 26 głosami przeciw 8 wziąć przedłożenie rządowe za podstawę dyskusyi szczegółowej, czyli w zasadzie oświadczyła się za upaństwowieniem na proponowanych przez Rząd i ułożonych w porozumieniu z Towarzystwem kolei Północnej warunkach, uzasadnia nadzieję, że oczekiwania kraju będą spełnione i Koło polskie będzie mogło pochlubić się dodatnim rezultatem swych długoletnich zabiegów.

Z pod berła rossyjskiego.

Z niemałem napięciem nerwowem oczekują w Rossyi

październikowej rocznicy.

Partye przewrotowe agitują za olbrzymim strejkiem politycznym w dniu 30 października; rząd ze swej strony głosi, iż nie zniesie najmniejszego wybryku w tym kierunku, stłumi wszelkie zapędy siłą. Właśnie jednak to ostatnie słówko nie wzbudza niestety w apostołach zamętu najmniejszego lęku: rok ubiegły rozwiał wprawdzie wszystkie nadzieje, wiązane z październikowym ukazem carskim, głoszącym odrodzenie Rossyi, przekonał atoli równocześnie o bezprzykładnej w dziejach słabości i nieudolności rządu. Jeżeli rządowi braknie siły dla stłumienia coraz dotkliwszych wybuchów bandytyzmu, który przyprawił już państwo o milionowe straty, jakże poradzi on sobie z olbrzymim strejkiem, wybuchającym równocześnie w całem imperyum? To pewna jednak, że strejk ten w żadnym razie powszechnym nie będzie, a na taką ewentualność rachuje właśnie rząd, ztąd płynie jego rzekoma stanowczość i pewność siebie.

Rok ubiegły, rok rozwianych złudzeń i wybujałych snów o wolności przyniósł

i Królestwu Polskiemu

nieobliczalne straty. Wśród ogólnej ruiny ekonomicznej, sterczą jako barwne oazy: Macierz szkolna : Sokół polski. Po obydwóch instytucyach oczekuje społeczeństwo polskie bardzo wiele: pierwsza z nich ma młodzież umoralnić i oświecić; druga spotęgować jej siły fizyczne...

Równocześnie jednak z rozwojem szkół Macierzy zachwiał się w podstawach swoich

Uniwersytet warszawski.

Kurjer Warszawski z daty 4 b. m. przynosi w sprawie najwyższej uczelni w Królestwie Polskiem dalsze nowe szczegóły: W uzupełnieniu wczorajszej notatki o obradach rady profesorskiej Uniwersytetu warszawskiego, zaznaczamy, że wczorajsze ostateczne posiedzenie, któremu przewodniczył rektor Karskij, skończyło się o godz. 5-ej po południu. Na posiedzeniu tem zapadła następującej treści uchwała, przyjęta przez większość członków Rady:

„Nie przesądzając o dalszych losach cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie, rada Uniwersytetu z powodu przymusowej bezczynności prosi ministerstwo oświaty o łaskawe stworzenie nowego centrum życia uniwersyteckiego w jednem z wewnętrznych miast cesarstwa i o zużycie dla tego nowego ogniska wyższego wykształcenia obecnej organizacyi cesarskiego Uniwersytetu warszawskiego“.

Jak już donosiliśmy, w obradach na 62 uprawomocnionych do głosu członków rady profesorskiej Uniwersytetu brała udział zaledwie połowa, przyczem przy głosowaniu oddali swe głosy za podaną wyżej rezolucyą wszyscy członkowie rady z wyjątkiem trzech profesorów: Jesipowa, dr. Przewóskiego i Wierzbowskiego, którzy złożyli swe *vota separata*.

Pierwszy, prof. Jesipow, uzasadnił odmienne swe zdanie tem, że uchwała rady wykracza przeciw prawu, ponieważ prawnie Uniwersytet warszawski stworzony został jako centrum dla szerzenia kultury rossyjskiej w Królestwie Polskiem.

Dwaj pozostali profesorowie — dr. Przewóski i Wierzbowski — oświadczyli, że dlatego, żeby Uniwersytet mógł być czynny, trzeba go nie przenosić, ale — zgodnie z żądaniem społeczeństwa polskiego — przekształcić na polski.

Uchwała rady Uniwersytetu, wraz z załączonymi do niej odrębnymi poglądami trzech profesorów, została wczoraj wieczorem ostatecznie włączona do zredagowanego przez sekretarza rady, Cichockiego, protokołu obrad i dziś będzie przesłana ministrowi oświaty.

W uzupełnieniu wiadomości *Kuryera* podajemy za *Warsz. Dniewnikiem* dosłowny tekst uchwały, powziętej przez radę Uniwersytetu warszawskiego na posiedzeniach w dniu 2 i 3 b. m.

„Rada cesarskiego Uniwersytetu warszawskiego, na posiedzeniu w dniu 31 października 1905 r., rozważając sprawę wznowienia wykładów w zeszłym 1905/6 roku akademickim, doszła do wniosku, iż przy panującem podówczas wrzeniu politycznem w kraju niepodobna liczyć na wznowienie wykładów.

„Następne wypadki w zupełności potwierdziły racyonalność tego wniosku rady: istotnie, ani w półroczu jesiennem, ani wiosennem o wznowieniu wykładów nie mogło być mowy. Od tej pory stan rzeczy w najwyższej uczelni w kraju nie zmienił się na lepsze; przeciwnie, wydarzenia ostatnich czasów wzięły taki obrót, że nietylko nie ma nadziei możliwości wznowienia wykładów w Uniwersytecie, ani obecnie, ani w bliższej przyszłości, lecz wynikła nawet sprawa istnienia samego Uniwersytetu.

„Do rozstrzygania sprawy losów Uniwersytetu rossyjskiego w Warszawie, rada nie uważa się za uprawomocnioną wobec ogólno-państwowego znaczenia tej sprawy.

„Ale jednocześnie rada nie może nie zwrócić uwagi na ten fakt, zupełnie nienormalny, iż jeden z Uniwersytetów rossyjskich, z przyczyn od niego niezależnych, zmuszony jest ograniczyć się do pracy wyłącznie naukowej, w kierunku zaś nauczania skazany jest na zupełną bezczynność. Tymczasem całe okręgi Rossyi potrzebują szkół wyższych i dążą do utworzenia ich u siebie; wszystkie pozostałe rossyjskie Uniwersytety tak są przepełnione przez młodzież, że wielu nie może dostać się do nich z powodu braku wakansów. Wskutek tego rada cesarskiego Uniwersytetu warszawskiego, nie dotykając sprawy ogólno-państwowego znaczenia losów rossyjskiej wyższej szkoły w Królestwie Polskiem, przypuszcza, że naukowa organizacya Uniwersytetu powinna być zużyta obecnie na zaspokojenie niewątpliwie wzrastającej potrzeby wyższego szkolnictwa. Przymusowo nieczynny personal Uniwersytetu warszawskiego, jego fundusze i utworzone przez ten Uniwersytet instytucye pomocniczo-naukowe, mogłyby jak najrozleglej współdziałać utworzeniu nowego ogniska wyższego wykształcenia w Rossyi, bez specyalnych wydatków ze strony skarbu“.

Jeżeli Rada ministrów zechce się oprzeć na uchwale senatu warszawskiego Uniwersytetu, losy jego można uważać za rozstrzygnięte. Choć z drugiej strony podkreślić wypada fakt, że „prawdziwie russcy ludzie“, których bezwzględny torroryzm wywiera z dniem każdym coraz silniejszy wpływ na wewnętrzną politykę w państwie rossyjskiem, pragną za wszelką cenę nadal utrzymać nad Wisłą placówkę rossyjskiej kultury. Dowodem odezwa, przesłana radzie Uniwersytetu warszawskiego z Moskwy. Brzmi ona dosłownie: „Związek ludzi rossyjskich wyraża wam wszystkim profesorom Uniwersytetu warszawskiego, Rossyanom, głęboką sympatyę i niezależnie od waszych wierzeń i poglądów politycznych, zwraca się do was z gorącą prośbą, abyście w przebywanych przez nas ciężkich, pełnych przeciwności czasach, kiedy naukę uniwersytecką sprowadzono do zera, kiedy każdy rozsadnik oświaty nabiera podwójnej wartości, byli w postanowieniach swych nieugięci i pozostawali nadal na swych katedrach, pomnąc, że jesteście wysłańcami rossyjskiej idei narodowej w polskim kraju. Nie wyzbywajcie się Uniwersytetu warszawskiego“.

Dokument ten podpisał za przewodniczącego ks. A. G. Szczerbatow i członkowie rady.

Zwykle dobrze poinformowany korespondent warszawski *Czasu* pisze o Uniwersytecie i Politechnice: „Zbyt tragicznie nie należy brać pogłosek o przeniesieniu tych zakładów naukowych do cesarstwa. Za takiem przeniesieniem oświadczy się może większość obradujących obecnie w tej sprawie profesorów tutejszego Uniwersytetu, ale uchwała ta nie dowodziłaby jeszcze niczego, gdyż decyzya zapadnie w innej instancyi Podobno zaś decydujące koła petersburskie przeciwne są, przynajmniej na razie, translokacyi Uniwersytetu, jak i Politechniki“.

W prasie zagranicznej tymczasem wybuchła bomba, która

finansom rossyjskim

zadać może istotnie cios stanowczy. Oto *Temps* ogłosił poufne sprawozdanie ministra skarbu Kokowcewa, wygotowane dla prezydenta ministrów Stołypina, a datowane z 18 września. W sprawozdaniu tem przedstawia Kokowcew położenie finansowe Rossyi w ogromnie niekorzystnych barwach. Deficyt wynosi obecnie 95 milionów rubli, a grozi niebezpieczeństwo, że jeszcze wzrośnie. Rząd japoński domaga się zwrotu wydatków za utrzymanie jeńców wojennych w sumie o 25 milionów rubli wyższej od wstawionej na ten cel do budżetu. Nadto administracya wojenna domaga się kredytu dodatkowego 16 milionów rubli, jakoteż 8 milionów na utrzymanie do końca roku wojsk, powołanych do stłumienia niepokojów. Nadto fundusz zapomogowy musi być uzupełniony o 10 milionów rubli. Wobec tego — nie uwzględniając możliwych nowych ciężarów — deficyt dochodzi do olbrzymiej sumy 155 milionów rubli.

O pomnożeniu dochodów niema mowy. W kwestyi wewnętrznego kredytu można do końca b. r. przez wydanie 2 lub 3 seryj rent liczyć najwyżej na 20 mil. Minister skarbu oświadcza, że nie ma sposobu poprawienia finansowej sytuacyi. To też uważa za konieczne prosić cesarza, by z wyjątkiem japońskiego żądania i funduszu zapomogowego, wszystkie działy, zwłaszcza administracya wojenna, ponownie swe żądania kredytowe obniżyły, lub nawet zrezygnowały z tych kredytów.

Inne dzienniki francuskie, omawiając memoryał rossyjskiego ministra finansów, dochodzą do wniosku, że jest on dla rossyjskich finansów zabójczym.

Złe wrażenie usiłuje złagodzić *Petersb. Agencya Tel.* następującym komunikatem: *Temps* ogłosił pismo ministra skarbu Kokowcewa, wystosowane do prezydenta gabinetu Stołypina i na podstawie tego pisma wysnuwa pesymistyczne wnioski o położeniu finansowem Rossyi, oraz sądzi, że według oświadczenia Kokowcewa, niemożliwem jest zamknięcie rachunków bez kilkudziesięciomilionowego deficytu. Owóż jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż minister skarbu w liście do Stołypina powtórzył to samo, co już kilkakrotnie podnosił i co powiedział wobec reprezentanta redakcyi pisma *Journal*, a o czem ten dziennik napisał. Kokowcew w liście, przesłanym Stołypinowi, miał na oku tylko zwrócenie uwagi na to, aby nie czyniono nowych, nieprzewidzianych w budżecie wydatków, bo przekroczenia takie, jak w każdem państwie, tworzą niebezpieczeństwo dla równowagi budżetu.

Także Rada ministrów przyłączyła się do tego zapatrywania i przyjęła zastrzeżenie ministra skarbu co do budżetu. Nadto są powody do ustalenia korzystnego sądu, co do pomyślnego położenia finansów Rossyi. Dochód w sierpniu b. r. wydał pomyślny rezultat, nawet w porównaniu z sierpniem ubiegłego roku, który — jak wiadomo — odznaczał się bardzo dobrymi wynikami finansowymi.

Z Petersburga.

Z Petersburga donoszą pod d. 4 b. m.

(x) Przy rewizyi, przeprowadzonej w inżynierskiej szkole dróg i komunikacyi znaleziono całą setkę bomb ukrytych. Natychmiast aresztowano dwóch uczniów szkoły nazwiskiem Finck i Dymsza. Przedsięwzięto następnie jeszcze ściślejsze poszukiwania i znaleziono wielką ilość dynamitu.

D. 3 b. m. opuściło Petersburg, udając się konwojem na Syberyę do ciężkich robót 653 skazańców politycznych, w tej liczbie dwóch duchownych i dwudziestu studentów. W nocy nazajutrz udali się w tęż samą drogę skazani marynarze z Kronsztadu i Sveaborgu w liczbie około 500.

Pomimo tych represyj napady rozbójnicze i zamachy nie ustają nawet w dzień biały. D. 3 b. m. w samo południe, naprzeciw pałacu giełdy szesnastu złoczyńców napadło na funkcyonaryusza urzędu cłowego, niosącego pieniądze skarbowe. Policya nie dopuściła do rabunku, ale wśród walki jeden człowiek zginął, a trzech odniosło ciężkie rany. Dziewięć osób aresztowano. Tegoż dnia wykonano kilka zbrojnych napadów na magazyny i handle wódki. — Z zakaukaskiej miejscowości Poti donoszą o śmiałym zamachu wykonanym na pokładzie parowca „Carewicz Jerzy“, dążącego z Suchumkale do Oczemcziri. Bandyci w liczbie 25 wsiedli na pokład na różnych przystankach pomiędzy Suchumkale a Noworossyjskiem. Uzbrojeni byli w rewolwery i strzelby. Na dany znak zaczęli strzelać w powietrze, nakazując pasażerom 3 klasy, aby się nie ruszali z miejsca; poczem rozpoczęli walkę z załogą, którą też wkrótce ubezwładnili i ciągle grożąc śmiercią podróżnym i opornym marynarzom, zrabowali 12.000 rubli pieniędzy rządowych. Pasażerowie 1 klasy próbowali obrony i dali kilka strzałów. Natenczas bandyci oświadczyli kapitanowi, że jeżeli nie nakaże natychmiastowego zaprzestania ognia, oni rozstrzelają dwóch oficerów i czterech majtków, wziętych na zakładników. Gdy wszelki opór ustał, zmusili dalej bandyci kapitana do wstrzymania parowca i najspokojniej odpłynęli na szalupach okrętowych. Wysiedli na ląd, zawsze pod osłoną zatrzymanych zakładników, których wreszcie odprawili napowrót, bez szkody, dając każdemu po 10 rubli — nagrody. — Na pokładzie tego parowca znajdowało się 40 marynarzy, 30 oficerów i 160 podróżnych.

Obostrzenia policyjne w stolicy coraz to nowe. Roznosiciele listów pieniężnych, którzy w ostatnich czasach tak często padali ofiarą zamachów, zostali uzbrojeni w rewolwery. Patrole policyjne oprócz rewolwerów i pałaszy, otrzymały nadto strzelby, które mają być ciągle nabite. Oficerom i żołnierzom gwardyi petersburskiej nakazano odbywać ciągłe specyalne ćwiczenia w robieniu szablą i strzelaniu z rewolwerów. P. Stołypin wydał do gubernatorów gubernialnych okólnik, w którym powiada: Bezpieczeństwo publiczne nakazuje przedsięwziąć specyalne kroki, celem zapobieżenia agitacyi rewolucyjnej i uspokojenia kraju. Zanim potrzebne reformy wprowadzone zostaną, wzbronione być muszą wszelkie meetingi i zgromadzenia stowarzyszeń nielegalnych.

Oprócz tego p. Stołypin organizuje specyalną policyę i komitety nadzorcze, które śledzić będą indywidua podejrzane, aresztować rewolucyonistów, i osoby przekonane o udział w spiskach, wysyłać na Syberyę.

Tymczasem grupa petersburska „kadetów“ odbyła posiedzenie i wybrała komitet, złożony z 36 najbardziej wpływowych posłów do b. Dumy, a to jako delegacyę na zapowiedziany generalny kongres. Zgromadzenie „kadetów“ ma się odbyć, wedle oświadczenia p. Milukowa, d. 8 b. m. w Helsingforsie. „Kadeci“ spodziewają się, że zgromadzenie to odbędzie się bez przeszkody, gdyż ustawy finlandzkie nie sprzeciwiają się temu.

Jak wiadomo, „kadeci“ przygotowywali tu owacyę dla delegatów angielskich, wiozących panu Muromcewowi b. prezydentowi Dumy adres z wyrazami uznania. Otóż marszałek szlachty petersburskiej hr. Gudowicz wydał zakaz udzielenia sali Zgromadzeń w gmachu klubu szlachty petersburskiej, gdzie miała się odbyć recepcya i bankiet dla wysłańców z nad Tamizy.

Z Odessy donoszą, że teatr tamtejszy spłonął doszczętnie. W pożarze zginął jeden profesor i dwóch studentów. Głoszą tu, że pożar ten jest dziełem antysemitów, gdyż trupa, która dawała dnia tego przedstawienie, była żydowska.

Wassiliew, zabójca gen. Kozłowa, powieszony został w nocy d. 3 b. m. w twierdzy Schlüsselburskiej. Do ostatniej chwili zachowywał się z cynicznem zuchwalstwem, wyrażając nadzieję, że śmierć jego będzie pomszczona.

Straszne przeżywamy czasy...

KRONIKA.

Lwów, 6 października.

Kalendarz.

Niedziela (7 października):

Justyny panny. — Rosławy. — Ftekły. m.

Wschód słońca o godzinie 5·39 rano, zachód słońca o godzinie 4·44 po południu.

Poniedziałek (8 października):

Brygidy wdowy. — Wojsławy. — Eufrozyny.

Wschód słońca o godzinie 5·40 rano; zachód słońca o godzinie 4·42 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi budowy rz. kat. kościoła w Wołosowie, pow. Nadwórna, zapomogi w kwocie 200 koron.

— **JE. Pan Namiestnik, Andrzej hr. Potocki** wraz z szefem biura prezydyalnego, radcą Dworu Wacławem Zaleskim wyjechał dziś popołudniowym pociągiem w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej** dr. Edwin Płażek powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 2 października b. r. dwunaste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał: 1. Przedstawiono kandydata do udzielenia koncesyi na trzynastą aptekę publiczną w Krakowie; 2. Wydano opinię w sprawie ekshumacyi zwłok, pogrzebanych w podziemiach kościoła w Rabce; 3. Wydano opinię w sprawie utworzenia samoistnej gminy sanitarnej w Radomyślu w powiecie mieleckim.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Na podstawie Najwyższego upoważnienia nadał P. Minister kolei żelaznych inspektorowi Feliksowi Truszkowskiemu, naczelnikowi urzędu ruchu w Przemyślu, w uznaniu jego długoletniej a skutecznej działalności służbowej, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł starszego inspektora c. k. austr. kolei państwowych.

Komisarz budownictwa Marek Pechner przeniesiony został z kierownictwa budowy kolei w Tryeście, do okręgu dyrekcyi krakowskiej.

W okręgu tejże dyrekcyi przeniesieni zostali: oficyał Mieczysław Dąbrowski z Jasła do Kalwaryi; adjunkci: Karol Goldfarb z dyrekcyi w Krakowie do warstatów w Nowym Sączu, Lejba Brand z materyałowego magazynu w Nowym Sączu, do dyrekcyi w Krakowie; aspiranci: Zygmunt Wagner z Jeleśni do Zatora i Aleksander Sawicki z Rayczy do Starego Sącza. Dalej przyjęci zostali jako bezpłatni wolontaryusze: Henryk Tokarz dla Grzegórzek i Józef Kostka dla Rayczy, oraz Regina Kühnberg jako manipulantka dla Rzeszowa. Nakoniec posunięci zostali o jeden stopień, z ważnością od 1 lipca b. r. asystenci: Tadeusz E. Dąbrowski w Żywcu, Ludwik Smagowicz w Krakowie,

Aleksander Urbanek w Nowym Sączu, Józef Dubiel w Suchej, Rudolf Kochlöffel w Zagórzanach, Zygmunt Rutkowski w Podgórzu-Bonarce, Roman Gilatowski w Bochni, Leiba Huppert w Biadolinach, Teofil Konieczny w Suchej, Ludwik Skołyszowski w Kalwaryi, Zdzisław Braglewicz w Chabówce, Jan Kowalik w Pisarzowej i Franciszek Żak w dyrekcyi w Krakowie.

— **Uroczyste otwarcie roku akademickiego** 1906/7 w Uniwersytecie lwowskim odbędzie się we czwartek dnia 11 października b. r. Nabożeństwo odprawione zostanie w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 rano, poczem rozpocznie się w Auli uniwersyteckiej uroczystość inauguracyjna. Zagai ją przemówieniem wstępnem Jego Magnificencya rektor prof. dr Szczęsny Gryziecki, następnie zaś prof. dr. Alfred Halban wygłosi odczyt p. t. „Co daje nauce prawoznawstwo porównawcze“.

Ze względu na szczupłość Auli uniwersyteckiej będzie wstęp do gmachu Uniwersytetu dozwolony podczas nabożeństwa i uroczystości inauguracyjnej tylko za okazaniem biletu wstępu na inauguracyę.

Bilety te pp. słuchacze otrzymać będą mogli w kancelaryi pedela Uniwersytetu na podstawie legitymacyj.

— **Komisye dla rygorozów medycznych i farmaceutycznych.** Na rok szkolny 1906/7 ustanowił P. Minister Wyznań i Oświaty następujące komisye egzaminacyjne dla rygorozów na wydziale medycznym Uniwersytetu we Lwowie: Komisarz rządowy dr. Józef Merunowicz, zastępca dr. Zdzisław Lachowicz. Egzaminatorowie dla II. rygorozum: dr. Jan Raczyński. dr. Józef Wiczkowski, dr. Henryk Halban; dla III. rygorozum: dr. Włodzimierz Łukasiewicz, dr. Grzegorz Ziembicki, dr. Hilary Szramm, dr. Władysław Bylicki. Dla farmaceutycznych egzaminów: a) dla egzaminu wstępnego z fizyki dr. Ignacy Zakrzewski; z botaniki dr. Teofil Ciesielski, z ogólnej chemii dr. Bronisław Radziszewski i dr. Stanisław Tołłoczko; b) dla rygorozum farmaceutycznego, komisarz dr. Józef Merunowicz, zastępca dr. Zdzisław Lachowicz; egzaminatorowie: z ogólnej i farmaceutycznej chemii dr. Bronisław Radziszewski. dr. Stanisław Tołłoczko, z farmakognozyi dr. Leon Popielski; wreszcie aptekarze, Karol Sklepiński i Jakób Beiser.

W Krakowie, dla rygorozów na wydziale medycznym: Komisarz rządowy starszy lekarz powiatowy, dr. Gustaw Bielański; zastępca dyrektor szpitala św. Łazarza, prof. dr. Stanisław Ponikło. Egzaminatorowie dla II. rygorozum: dr. Odo Bujwid, dr. Stanisław Pareński, dr. Jan Piltz i dr. Józef Zoll; dla III. rygorozum: dr. Władysław Reiss, dr. Przemysław Pieniążek, dr. Aleksander Rosner i dr. Maksymilian Rutkowski. Dla farmaceutycznych egzaminów: a) dla egzaminu wstępnego z fizyki dr. August Witkowski; z botaniki dr. Józef Rostafiński; z ogólnej chemii dr. Karol Olszewski i dr. Julian Schramm; b) dla rygorozum farmaceutycznego: Komisarz rządowy dr. Gustaw Bielański, zastępca dr. Stanisław Ponikło; egzaminatorowie: z ogólnej i farmaceutycznej chemii dr. Karol Olszewski i dr. Julian Schramm; z farmakognozyi dr. Józef Łazarski; wreszcie aptekarze Karol Łuczko i Franciszek Ksawery Mikucki.

— **Z Tow. sztuk pięknych.** Sezon jesienny rozpoczęto w naszym salonie wystawą art. Bulasa, który zajął swoimi pracami prawie cały lokal Towarzystwa, prócz dwóch sal, w których mieszczą się studya i obrazy Nałęcza. Dalszy program obejmuje: Wystawę grupy „Pięciu“, w której skład wchodzą: Gottlieb, Jakimowicz, Hoffman, Rembowski, Wojtkiewicz, Niesiołowski. Po tej wielka wystawa doroczna; dalej gwiazdkowa; zbiorowa art. Gwozdeckiego, w lutym zaś Cwiklińskiego.

— **Zimowy rozkład jazdy na miejskiej kolei elektrycznej** rozpoczyna się z dniem 16 października b. r. Od tego dnia począwszy rozpocznie się ruch kolejowy o pół godziny później, niż podczas letniego rozkładu jazdy, tak, że pierwsze wozy odjeżdżać będą ze stacyi w Śródmieściu przy Wałach hetmańskich w kierunku „Dworzec-Łyczaków-park Kilińskiego“, o godzinie 6·30 rano, zaś opuszczać tę stacyę w Śródmieściu i wracać do remizy o godzinie 11 w nocy. Na linii „cerkiew św. Piotra i Pawła-cmentarz Łyczakowski“ kursować będzie stale jeden wóz od godziny 2 w południe do godziny 5 wieczorem. Ze względu na zmniejszoną frekwencyę jadących po godzinie 9 wieczorem w tym sezonie, zostanie w czasie o godziny 9 do godziny 11 wieczorem zredukowanym ruch wozów z czterominutowego na ośmiominutowy.

— **W Stowarzyszeniu »Czytelni i Wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolei państwowych«** we Lwowie odbędzie się przedstawienie amatorskie w niedzielę. dnia 7 października. Na program złożą się trzy jednoaktówki, odegrane przez amatorów. Początek o godzinie 7 30 wieczorem.

— **Z pielgrzymki do Ziemi św.** Od jednej z Polek, które wzięły udział w pielgrzymce ruskiej do Ziemi św., otrzymujemy następujące pismo, które umieszczamy jako wyraz wrażeń odniesionych z tej pobożnej wyprawy:

Pielgrzymka ruska do Ziemi św., w której brało udział 558 osób, z czego 50 Polaków, wypadła pod każdym względem świetnie. Prawdziwie rzec można, że zbożne zamiary JE. Metropolity niebo same pobłogosławiło. Pogoda była śliczna, 10 dni na morzu spędzonych przeszło bez najmniejszej burzy, upały w Ziemi św. znośne o tej porze zupełnie. Strona techniczna pielgrzymki, prowadzona znakomicie przez ks. Sembratowicza, zapewniała nam też wszędzie opiekę i w drobiazgach nawet pomoc.

Wszystko to złożyło się na ramy, które jak można najmilej oprawiły tę pobożną wyprawę.

To zaś, co za pośrednictwem tej pielgrzymki weszło do dusz wiernych, nie da się ocenić i wypowiedzieć słowem, serce jednak wzbiera wdzięcznością dla JE. Metropolity, który nietylko zainicyował ją, protekcyą i materyalną pomocą podtrzymał, ale którego pamięć była wszędzie tam, gdzie zachodziła potrzeba, wszędzie, gdzie był jakikolwiek ból lub cierpienie. Tam już bywał nie Metropolita, ale ojciec najlepszy, czuwający z miłością nad prowadzoną przez siebie gromadką. Jak ojca też słuchali go i garnęli się do niego wszyscy, zacząwszy od kleru, który go uwielbia, skończywszy na wieśniakach, których prowadził do Ziemi św., by apostołami potem w swych wioskach się stali. I niedziwiłby się tej nadziei każdy, ktoby na miejscu był widział nabożność ludu ruskiego. Zbudowaniem oni byli nawet tych wszystkich, którzy ciągle tam na pielgrzymki patrzą: sama słyszałam od księży miejscowych zdanie: „nam się uczyć od nich modlitwy“.

Tu jeszcze chcę zaznaczyć fakt, nad wyraz sercom naszym miły: że nam Polakom tak było dobrze podczas tej gościny u braci Rusinów. Dlaczegoż więc tak mało wzajemnie się łączymy? dlaczego jakby dwa odrębne tworzymy światy? Czyż tych parę tygodni w takiej harmonii spędzonych, nie są najlepszym dowodem, że dobrze mogłoby nam być razem, gdyby nie ten sztuczny, z intencyą przez niektórych podtrzymywany ferment?

Ten, który tak do głębi przejęty duchem nauki Chrystusowej, ten, którego czyny są samą miłością i który się modli: „Boże wszystkich narodów, zaprowadź mój naród do Siebie“, nie może chcieć rozłamów, niezgody... Niewytwarzajmyż jej i my sztucznie, bo w sercach naszych, w **pierwotnych** sercach dzieci Bożych, niema miejsca dla zawiści, dlaczegoż więc my, zamiast iść naprzód w miłości, cofamy się w niej tylko? „Bóg wszystkich narodów“ patrzy na nas, kochać się każe i wspomagać, a matka Ojczyzna, która nas wspólnie wykarmiła, taka teraz biedna i nieszczęśliwa... Nie powiększajmy jej niedoli i bolów niezgodami wewnętrznemi. Zbliżajmy się więcej, poznawajmy, nieuprzedzajmy do siebie... Milsze to będzie Bogu miłości, a lepsze wspólnemu dobru naszemu... Wszak tam, w Ziemi św. przypomnieliśmy sobie, czego od nas Chrystus żądał... „Śladami niewiernego Tomasza my wierni“, dotknęliśmy tych ran, które z miłości dla nas poniósł... Miłość ta powinna wejść w serca nasze, w krew, jeżeli nie z imienia tylko Jego dziećmi być chcemy. On też powiedział, że przyjdzie czas, gdy będzie jeden tylko pasterz i jedna owczarnia...

Nie opóźniajmy sami tej chwili... Zachowajmy także w sercach naszych, oprócz wdzięczności dla Boga, który nam pozwolił dożyć chwil tak pokrzepiających duszę, także serdeczną wdzięczność dla JE. Metropolity, bez którego inicyatywy i pomocy niebylibyśmy ich tak prędko doznali; a dajmy im wyraz, przejmując się głębiej duchem nauki Chrystusowej, który Ofiarą swoją chciał odkupić świat — i pozostawił nam przykład życiem swojem: miłości bez granic...

Jedna z Polek,
uczestniczka pielgrzymki.

— **Sprawa hodowli królików.** W sali obrad Rady miejskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego, zgromadzenie w sprawie utworzenia Towarzystwa chowu królików, celem wprowadzenia w przyszłości mięsa króliczego na targ artykułów spożywczych. Po przemówieniu p. Budzanowskiego, który przedstawiwszy w ogólnych zarysach korzyści, jakie przynosi hodowla królików, powstała myśl stworzenia Towarzystwa, opartego o większy kapitał; Towarzystwo to zajęłoby się hodowlą królików nietylko celem dostarczenia miastu mięsa tańszego, ale także rozszerzenia tej gałęzi gospodarstwa domowego w kraju.

Z kolei p. Olszewski, jeden z właścicieli istniejących już we Lwowie zakładów podobnych, podał kilka dat statystycznych, które wyjaśnić mogły w części sprawę rentowności takiego zakładu. Jedna matka w ciągu jednego roku wydaje około 30 sztuk potomstwa, które przez miesiąc żywi się jej mlekiem, poczem przechodzi już na paszę. We Lwowie utrzymanie królika kosztuje około 2 hal. Jeżeli więc miałoby się rzucić na targ mięso królicze n. p. w ilości 120 do 150 kg. dziennie, to należałoby zakład wyposażyć w 1.000 matek, gdyż jeden królik dać może przeciętnie $1\frac{1}{2}$ kg. mięsa w cenie 1 kor. za 1 kg. Koszta utrzymania takiego zakładu wyniosłyby 30.000 kor., dochody zaś 57.000 kor., (45.000 kor. za mięso, a 12.000 kor. za skórki). Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. rr.: Jonasz, Feldstein, prof. Pawlewski, dr. Kadyi, red. Kolbuszowski, uchwalono wybrać komisyę, któraby zebrałaby materyały, mogące wyświetlić rentowność hodowli królików i opracowała statut Towarzystwa. W skład tej komisyi weszli pp.: dr. Rutowski, prof. Pawlewski, dyr. Soleski, Feldstein, Jonasz, Kolbuszowski, Terlecki, Fijałkowski, Bojarski, Olszewski i Budzanowski.

— **Z Biura Ligi Przemysłowej** otrzymujemy następujące pismo: Coraz częściej zgłaszają się do Biura Ligi Pomocy Przemysłowej we Lwowie rodzice i opiekunowie młodzieńców z prośbą o pomieszczenie ich w fabrykach, warstatach i handlu dla osiągnięcia rychlej niezależnego stanowiska lub dla obja ionego zamiłowania tych zawodów i t. p. Takie same żądania otrzymują także Towarzystwa Pomocy Przemysłowej, należące do Ligi Pomocy Przemysłowej. Ponieważ na odwrót fabrykanci krajowi, rękodzielnicy i kupcy natrafiają nieraz na trudności w znalezieniu odpowiednich inteligentnych młodych sił, przeto Biuro Ligi pomocy Przemysłowej uprasza Panów przemysłowców i kupców, aby w razie zapotrzebowania uczniów zwracali się do Biura Ligi Pomocy Przemysłowej (Lwów, ul. Słowackiego l. 18), które poleci im bezinteresownie odpowiednich kandydatów.

— **Sezon Filharmonii lwowskiej 1906/7** rozpoczyna się z dniem 22 października wielkim koncertem Jana Kubelika, ze współudziałem pianisty Edwarda Golla. Bilety zacznie sprzedawać kasa Filharmonii od dnia 6 października.

Filharmonię prowadzą we własnym zarządzie spadkobiercy ś. p. Leopolda Lityńskiego. Administracyjnym dyrektorem tejże jest p. Michał Lityński, artystycznym kierownikiem Jan Rangl.

— **Znaleziono** w wagonach lwowskiego tramwayu konnego dwa arkusze wypłaty emerytury p. Szymona Billika, które właściciel odebrać może w Dyrekcyi tramwayu konnego.

— **Zaręczyny.** W kościele św. Ducha w Wilnie, odbyły się zaręczyny p. Ignacego Karola Korwin-Milewskiego, znanego mecenasa sztuki i posiadacza wspaniałej galeryi obrazów, z p. Janiną Zofią z Ostroróg-Sadowskich, wdową po ś. p. hr. Władysławie Umiastowskim. Oboje narzeczeni są obywatelami gub. willeńskiej, a w powiecie oszmiańskim właścicielami graniczących z sobą obszernych majątków ziemskich: Gieranon i Żemłosławia.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Józefa Kazimierza Jagoszewskiego, b. c k. starosty w Ropczycach, zmarłego we Lwowie 19 września 1906 odprawione zostanie w kościele parafialnym w Ropczycach dnia 9 października b. m.

△ **Otrucie.** W zamiarze samobójczym wypił wczoraj znaczną ilość kwasu karbolowego 18-letni Maurycy Osten. Uczynił to w mieszkaniu znajomych przy ul. Maryi Śnieżnej. Pogotowie stacyi ratunkowej przepłukało mu żołądek, a następnie odwiozło do domu rodziców. Jako przyczynę rozpaczliwego kroku podał on zniechęcenie do życia.

△ **Włamania.** Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do handlu owoców Saula Schmalzbacha, rozbiwszy dwie kłódki, dwa zamki, a nadto przeciąwszy dużą sztabę żelazną. Sprawcy skradli 60 puszek sardynek, 20 puszek grochu w konserwie, 2 kosze orzechów, 6 koszy winogron, 4 kosze jabłek, 20 słoików kompotów, 10 paczek pieczywa deserowego, oraz znaczny zapas czekolady i pomadek. Szkoda wynosi około 400 koron.

Drugiego znowu włamania dokonano w dyrekcyi domen i lasów, gdzie z urzędu skradziono kilkanaście egzemplarzy kodeksu karnego, oraz rozmaite papiery urzędowe.

△ **Kradzieże.** Na szkodę Sary Lempel, służącej u p. M. Blicka, mieszkającego przy ul. Jagiellońskiej l. 17 skradziono wczoraj zegarek złoty z długim złotym łańcuszkiem wartości 240 koron.

Z mieszkania dr. J. M. urzędnika mieszkającego przy ul. Głębokiej skradziono onegdaj futro z tchórzów syberyjskich, oraz kilka ubrań. Szkoda wynosi 1.000 koron.

† **Mieczysław Starzewski,** ojciec redaktora *Czasu*, zmarł onegdaj w Krakowie. — Urodzony w r. 1830, w Żdżarach ukończył studya techniczne w Wiedniu, wkrótce jednak porzucił ten zawód, aby oddać się umiłowanej przez siebie muzyce. Ukończywszy konserwatoryum wiedeńskie ze złotym medalem, był następnie uczniem Lipińskiego, który widział w nim swego następcę. Ś. p. Starzewski koncertował dłuższy czas po Europie, zdobywając sobie sławę wirtuoza szczególniej w Niemczech. Przemęczenie pracą artystyczną skłoniło dopiero Mieczysława Starzewskiego do rezygnacyi z świetnej karyery artystycznej. Wydawszy szereg kompozycyj skrzypcowych przeniósł się do kraju Był przez jakiś czas profesorem konserwatoryum we Lwowie, z powodu choroby przeniósł się jednak na wieś do Barycza pod Krakowem, gdzie gospodarował. Potem był administratorem dóbr białocerkiewskich na Ukrainie, zkąd wyjechał do Tarnowa na stanowisko dyrektora filii Banku krajowego. Ostatnio był dyrektorem składów zbożowych Wydziału krajowego w Krakowie.

Pogrzeb ś. p. Mieczysława Starzewskiego odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godzinie 3 po południu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Amelia z Bardów Pieczonkowa, wdowa po oficyale dyrekcyi skarbu, przeżywszy lat 75; Wacław Stankiewicz, przeżywszy lat 56; Henryk Guckler w 1 wiośnie życia.

W Kętach: Matka Jadwiga Borzęcka współfundatorka Zgromadzenia SS. Zmartwychwstania Pańskiego, asystentka generalna tegoż Zgromadzenia, urodzona w Obrembszczyźnie na Litwie dnia 2 lutego 1864.

— **Zjazd górników polskich.** Sekcye I. Zjazdu górników polskich rozpoczęła obrady wczoraj o godzinie 5 po południu. Obrady sekcyi górniczej zagaił prezes Zjazdu Strassburger, poczem przewodniczącym sekcyi wybrano p. Kowarzika, inspektora kopalń w Jaworznie, zastępcą jego p. Erwina Windakiewicza, starszego zarządcę salinarnego w Wieliczce, a sekretarzem inżyniera Bobka. Sekcya naftowa wybrała przewodniczącym p. Wacława Wolskiego ze Lwowa, jego zastępcą hr. Fr. Zamoyskiego z Borysławia, sekretarzem p. Wita Sulimirskiego z Borysławia. Na posiedzeniu tej sekcyi p. Zygmunt Bielski, dyrektor Tow. „Schodnica“ wygłosił wykład o teoryi wiertnictwa technicznego Sekcya organizacyjno-ekonomiczna obradowała pod przewodnictwem zastępcy prezesa p. Wacława Brzeskiego z Poznania, funkcye sekretarza pełnił inż. Jerzy Woynar z Łańcuta. Dziś dalszy ciąg obrad sekcyjnych. Udział w obradach bardzo liczny.

— **»Wystawa ruchoma«** odbędzie się w Tarnopolu urządzona przy sposobności wystawy miejscowego przemysłu, którą zorganizowało tamtejsze Towarzystwo „Pomocy Przemysłowej“. Główny dział tej ostatniej wystawy stanowić będą wyroby stolarskie, które z Tarnopola znajdują zbyt na Węgrzech i w zachodnich prowincyach austryackich.

— **Międzynarodowa umowa co do nocnej pracy kobiet,** zawarta d. 26 b. m. w Bernie szwajcarskiem zawiera następujące postanowienie:

Nocna praca kobiet w zakładach przemysłowych ma być w regule wzbroniona. Nie odnosi to się do drobnych zakładów, w których pracują jedynie członkowie rodziny. Jako pracę nocną ma się rozumieć praca w czasie od godziny 10 wieczorem do 5 rano Zakaz pracy nocnej kobiet może być zawieszony w razie nieprzewidzianej, nie powtarzającej się peryodycznie, a naglącej potrzeby zakładu przemysłowego, lub też jeżeli praca nocna ma na celu przeróbkę szybko psującego się materyału.

W industryi sezonowej może być wypoczynek nocny kobiet w 60 dniach w ciągu roku skrócony z 11 na 10 godzin. Na każdem z państw związanych umową cięży obowiązek skrupulatnego przestrzegania powyższych przepisów. Państwa te w drodze dyplomatycznej udzielać sobie będą osnowy ustaw i rozporządzeń wydanych w tym kierunku, jakoteż peryodycznych sprawozdań o wykonywaniu tych ustaw i przepisów. Umowa ma być ratyfikowaną, dokumenty zaś ratyfikacyjne przedłożone być winny szwajcarskiej Radzie związkowej najdalej do dnia 31 grudnia 1908. Umowa wchodzi w życie w dwa lata po złożeniu ratyfikacyj, a w 10 lat co do fabryk wyrabiających cukier z buraków; dla czesalni i zakładów tkackich zajmujących się przeróbką wełny, dla takich zakładów górniczych, które z przyczyn klimatycznych co najmniej przez 4 miesiące w ciągu roku muszą wypoczywać. Umowa nie może być wypowiedziana przed upływem lat 12, licząc od chwili wejścia jej w życie. Umowa wygasa w rok po wypowiedzeniu.

Do powyższej umowy, znamionującej ważny postęp w dziedzinie międzynarodowej ochrony pracy przystąpiły dotąd: Austro-Węgry, Niemcy, Belgia, Dania, Hiszpania, Francya, W. Brytania, Włochy, Luksemburg, Portugalia, Szwecya i Szwajcarya.

— **Tragedya miłosna.** W Budapeszcie usiłowała odebrać sobie życie młoda artystka dramatyczna, Bela Galoczy. Zażyła sporą dawkę morfiny, a następnie rzuciła się do Dunaju. Zdołano ją jednak uratować. Przyczyną katastrofy była nieszczęśliwa miłość.

— **O pożarze nieświeskiego zamku** podaje *Gaz. Wil.* następujące szczegóły:

„W niedzielę, o godzinie 11 przed południem, wybuchła w Nieświeżu straszna katastrofa. Pali się stara siedziba Radziwiłłów, zamek nieświeski. Poprzeczne skrzydło środkowe i wieża w ogniu. Duma zamku, słynny orzeł, w popiołach. Zegar, który tyle lat wydzwaniał złą i dobrą dolę, w gruzach. Akcya ratunkowa — obraz nędzy i rozpaczy! Straż ogniowa okazała się nic nie wartą. System protekcyjny doprowadził ją do zupełnego upadku. W zamku niema żadnych narzędzi ratunkowych. Strach pomyśleć, jakie mogą być straty dla nauki. Przy przenoszeniu biblioteki zmarnowało się podobno dużo książek. Ogień powstał z pralni. Wezwano straże ogniowe z okolicznych miasteczek.

Kurj. Warsz. otrzymał dnia 4 b. m. depeszę, z której wynika: Dach na pawilonie przy wieży zamkowej i sama wieża spłonęły. Wobec utrudnionego ratunku, ponieważ sikawki miejscowe nie dosięgły wysokości trzeciego piętra pożar musiano gasić prawie rękoma. Bibliotekę zamkową nader cenną i sam zamek zdołano ocalić dzięki energicznemu ratunkowi straży ognio-

wej ochotniczej i służby zamkowej, której pomagało wojsko z załogi miejscowej.

Godzi się przy tej sposobności przypomnieć, że zamek w Nieświeżu, położony między dwoma jeziorami Pańieńskiem i Płonierskiem jest stara siedziba ks. Radziwiłłów, ordynatów na Nieświeżu. Zamek to olbrzymi, niegdyś forteca obronna, zbudowany przez ks. Radziwiłła Sierotkę, zgorzał w r. 1654 za Jana Kazimierza, a tego samego losu doznał w r. 1706 podpalony przez Szwedów, ale znów się podźwignął, ku czemu przyczynił sie Michał Radziwiłł, zwany książę Rybeńko, oraz syn jego Karol, zwany Panie Kochanku.

W końcu wieku XVIII., za czasów ks. Dominika, zjeżdżała tutaj szlachta z całej Polski, wzbogacając podupadłe miasto, tak, że Nieśwież zwano wówczas małą Warszawą. — W r. 1812, kiedy ks. Dominik na czele pułku swojego połączył się z Napoleonem, Nieśwież i zamek znowu podupadły. Słynny skarbiec Radziwiłłów spustoszono. Późniejszy ordynat, generał pruski, ks. Antoni, odbudował połowę zamku, w której mieszkał w miesiącach letnich. Słynne archiwum zamkowe zachowało sie prawie całe i przed r. 1873 uporządkował je Michał Bohusz Szyszko.

Część bogatej biblioteki Radziwiłłów, złożonej z 20.000 tomów, wywieziono do Petersburga.

Kronika prowincyonalna.

§ Nieszczęśliwy wypadek. W lesie w Szczawnicy wyżnej, pozostającym pod zarządem Józefa Goldmanna, podczas ścinania drzew przywaliło jedno grube drzewo parobka Franciszka Warusza, kładąc go trupem na miejscu. Zabity osierocił żonę.

§ Żywa pochodnia. Z Radziszowa donoszą, że ośmioletnia pasterka, Paulina Ferdynówna zapaliła na sobie suknie, rozniecając ognisko na pastwisku. Biegającej w szalonym bolu a płonącej jak żywa pochodnia, nie przybył nikt z pomocą, to też śmierć nastąpiła w godzinę po wypadku.

Kronika zagraniczna.

* *(D)* Na cześć pułkownika Nullo. Piszą nam z Rzymu: W Bergamo, w Lombardyi, zawiązał się komitet celem postawienia pomnika na cześć pułkownika Franciszka Nullo, który, jak wiadomo, zginął w powstaniu 1863 r., w bitwie pod Olkuszem, dnia 5 maja 1863 r. Nullo był rodem z Bergamo. Byłoby do życzenia, aby i Polacy także przyczynili się choćby małymi datkami do utrwalenia jego pamięci. Pan Józef Locatelli-Milesi w Bergamo (via di Rocca nr. 2) przyjmuje datki na ten cel.

* Pożary teatrów. Z Nicei donoszą, że tamtejszy teatr spłonął onegdaj wieczorem doszczętnie. Szkoda wynosi 800.000 fk.

W Odessie zgorzał również stary teatr rossyjski. Przy gaszeniu pożaru runął sufit. Zginęli członkowie straży ochotniczej: docent Goliszewski, studenci Woronin i Rapoport, ciężko ranieni dwaj strażacy.

* Zatonięcie statku. Parowiec „Parterhouse“, wiozący emigrantów, który płynął do Hongkongu, zatonął dnia 30 z. m. Kapitan i 60 podróżnych utonęło. Statek północnego Lloyda ocalił 26 rozbitków i wysadził ich na ląd.

* Trąba powietrzna wyrządziła w Nowym Orleanie ogromne szkody. Kilka domów runęło. Burza szalała również w okolicy, pozbawiając życia 4 ludzi.

* Ustawa przeciw anarchistom. Hiszpański minister sprawiedliwości hr. Romanones, odbywa — jak donoszą pisma francuskie — częste konferencye z prawnikami w sprawie zwalczania anarchizmu w Hiszpanii. Dotychczasowe środki jak aresztowania, nadzór policyjny i t. p. uznano za środki niewystarczające. Prawo karne hiszpańskie nie zabezpiecza od zamachów, za zamach bowiem uznaje jedynie czyn zbrodniczy, w którym używano jako broni materyałów wybuchowych, a nie wchodzi zupełnie w stronę ideową zamachu. Podczas zamachu anarchistycznego w Kanowie, gdzie anarchista Angiolitto użył jako broni pistoletu, musiano dla należytego ukarania winowajcy wprost naginać ustawę. Obecnie hr. Romanones pracuje nad projektem nowej ustawy, któraby mogła, nie jak dzisiaj, karać już po smutnych skutkach zamachu, lecz także zapobiegać zamachom. Minister ma zamiar w tworzeniu ustawy opierać się na zasadach, któremi kierują się w tym względzie ustawy Francyi, Szwajcaryi i Stanów Zjednoczonych.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Sztuka francuska i belgijska** w Secesyi monachijskiej i ratuszu. Obok impresyonistów francuskich zawitali i inni malarze vanne, jest znowu reprezentowany bretońskim obrazem, nie dającym żadnych nowszych perspektyw z kraju Maneta. Dwa obrazy Carriera nie są niczem nowem. Łatwo je zdaleka poznać po technice właściwej tylko Carrierowi. Są one pełne liryzmu i sentymentu, jak ton wiolonczeli, zadumane w ciemni zmierzchu i wyglądają jakby litografie; dlatego odznaczają się pewnym indyferentyzmem barwnym. Carriere był przedewszystkiem litografem. Przedmioty straciły u niego materyalną wartość i ciężar ziemskiej powłoki: spokój i powaga ducha unosi się nad dziełami Carriera: czasem są sentymentalne. — Trudno uwierzyć, że Muther, słynny fejletonista i znawca nowszej sztuki, nazwał malarza francuskiego Aman-Jeana „neurastenikiem barw“. W obec impresyonistów francuskich jest on bardzo schludnym burżuazyjnym malarzem portre tów i interieurów. W portretach Blanchea dopatrywano się niewiadomo czego; Muther widział w nich „najcharakterystyczniejsze dokumenty epoki“. Są to tymczasem bardzo nieśmiałe, choć z francuskim „esprit“ namalowane portrety; brak im głębi draperyi, którą widzimy n. p. u Whistlera, jego postacie wiszą lub znajdują się na powierzchni obrazu; ale malowane są bardzo subtelnie (cienko), rysowane nie gorzej niż portrety Lenbacha. Collet, uczeń Puvis de Chaktyw na przyszłość, okazującym tylko wielki talent tego słynnego noirysty. — Brak jeszcze Gandary, Simona i Zuloagi, a byłby ten odłam francuskich współczesnych malarzów kompletnym.

Dwóch wielkich rzeźbiarzy belgijskich zawitało powtórnie do Monachium: Meunier (†) i Minne. W sali starego ratusza znajduje się słynny „pomnik pracy“ Meuniera. O tym genialnym artyście była mowa w przeszłym roku w osobnym fejletonie. Pomnik pracy jest w dziejach pomnikowej rzeźby chyba czemś równie słynnem jak pomnik Balzaca, dłuta Rodina. Odznacza się wszystkiemi wysokiemi zaletami genialnych dzieł mistrza belgijskiego. Praca jako pojęcie oderwane, jako symbol nie jest u niego czemś przygniatającem robotnika. Ich los nie wstrząsa, nie rewoltuje, nie wzbudza uczuć tragicznych, lecz głębokie współczucie; nie jest on „belgijskim socyalistą“, jak go fałszywie nazywano. Jego górnik jest symbolem pracy ogólnej. Meunier jest Milletem rzeźby. — W innym rodzaju jest Jerzy Minne, również belgijski rzeźbiarz. Z początku naśladował Rodina, później stał się reakcyjnym rzeźbiarzem przeciw impresyonizmowi. Posunął się do gotycyzmu w przeciwieństwie do heleńsko-łacińskiego impresyonisty Rodina. Dąży wprawdzie do nieosobowości w rzeźbie, do architektury rzeźbiarskiej, wolnej od sentymentalnego pierwiastka (w pojęciu Schillerowskiem). Rzeźby jego działają silnie, jeśli są przystosowane odpowiednio do przestrzeni. Tragizm jest u niego silniejszy niż u Meuniera. Statuy jego robią wrażenie średniowiecznych figur, stojących u portalu starych bardzo świątyń. Ale nie jest to styl średniowieczny, lecz duch, tak jak to widzimy nieraz u nawskróś nowożytnego Maeterlincka.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi „Lalka“ (La Poupée), operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audran'a z p. Kliszewską w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. pół do 3 po południu „Ciotka Karola“, krotochwila w 3 aktach T. Brandona.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Aida“, opera w 4 aktach Verdi'ego, z udziałem pp. Gembarzewskiej, Oleskiej, Muszyńskiego, Ludwiga i Mossoczego w głównych partyach.

W poniedziałek, po raz czwarty „Ach, to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach, Kraatza i Neala, przerobił A. Walewski.

We wtorek, po raz trzeci „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach), E. Audran'a z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę, po raz trzeci „A Pippa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

We czwartek, po raz czwarty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach), E. Audran'a z p. Kliszewską w roli tytułowej.

W piątek, po raz piąty „Ach to Zakopane, krotochwila w 3 aktach Kraatza i Neala, przerobił A. Walewski.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca).

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami A. W. Lasoty.

W niedzielę, o pół do 8 wieczorem po raz piąty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audran'a, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek, po raz czwarty „A Pippa tańczy!“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

We wtorek, po raz szósty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audran'a, z p. Kliszewską w roli tytułowej.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie) „Dziewica Orleańska“, tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

We czwartek, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha, z p. Oleską w partyi Giulietty.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielać będzie w poniedziałek ogólnych posłuchań.

Zapytany przez pewnego włoskiego dziennikarza, oświadczył przyboczny lekarz papieski, dr. Lapponi, że wiadomość *Standarda*, jakoby Pius X. podupadał na zdrowiu, z gruntu jest nieprawdziwa. Przeciwnie stan zdrowia Ojca św. nie pozostawia nic do życzenia.

W. Ks. Szweryński, jak donoszą z Berlina, podjął się pośrednictwa pomiędzy Prusami a domem Kumberlandzkim. W. Książę udaje się w tym celu podobno dnia 10 b. m. do Gmunden.

Dep. Jaurès oświadcza w *L' Humanité*, że musi zawiesić wydawnictwo tego dziennika, ponieważ brak mu środków materyalnych.

Duński budżet przedłożony przez ministra skarbu obu Izbom parlamentu wykazuje za r. z. nadwyżkę 3·2 miliona koron skandynawskich, co tem więcej sprawia zadowolenia, że spodziewano się deficytu.

Z Cetynii donoszą: Pierwsze wybory do Izby prawodawczej Czarnogóry odbyły się w najzupełniejszym porządku. Śród posłów nie uwidocznił się jeszcze podział na stronnictwa, niemniej wszakże spodziewana jest poważna opozycya przeciwko rządowi. Posiedzenia Izby rozpoczęły się dnia 1 b. m.

Przy otwarciu nowego gmachu parlamentu w Harrisburgu (w Pensylwanii) wygłosił prezydent Roosevelt mowę, w której podniósł, że położyć koniec wreszcie potrzeba nierozumnej i niezdrowej żądzy gromadzenia jak najznaczniejszych kapitałów. Amerykanie w imię kultury winni starać się o to, aby powstrzymać rozwój plutokracyi.

Do Marsylii nadeszła nie potwierdzona jeszcze wiadomość, że król Annamu kazał ściąć kilkanaście swych żon, a kilku najstarszych książąt rodu zabić przy pomocy rewolwerów. Król odmówił także przyjęcia francuskiego rezydenta.

Deputacya mahometan indyjskich złożyła wicekrólowi adres w imieniu 62,000.000 ludności żądający sprawiedliwego traktowania mahometan przy wszelkiej możliwej zmianie praw udziału ludu w zarządzie krajem.

Wicekról Indyj odpowiedział, że sprawiedliwość angielska jest rękojmią sprawiedliwego także traktowania mahometan.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 października. *(Tel. pryw.)* Dziś obradują sekcye zjazdu górniczego. Po południu wycieczka do Wieliczki. Jutro drugie i ostatnie pełne posiedzenie Zjazdu.

Kraków, 6 października. *(Tel. pryw.)* Wydział Związku turystycznego uchwalił: poczynić kroki w Wydziale krajowym i w Ministerstwie o budowę kolei Stary Sącz-Szczawnica, o przyspieszenie budowy kolei Muszyna-Krynica, oraz o budowę kolei Drohobycz-Stebnik-Truskawiec; dalej zwrócić się do Namiestnictwa, do Wydziału kraj. i do prezydyów miast Lwowa i Krakowa z powodu podniesienia cen mieszkań hotelowych, odstraszających turystów, tudzież w sprawie zaprowadzenia ładu i czystości w hotelach krajowych; domagać się u odnośnych Ministerstw włączenia Morskiego Oka, Zakopanego i znaczniejszych zdrojowisk krajowych do telefonicznej linii międzymiastowej, zaprowadzenia dalszych bezpośrednich wagonów osobowych do Krynicy i Zakopanego, oraz bezpośredniego wagonu z Warszawy do Zakopanego.

P. Battaglia zawiadomił, że w skutek jego zabiegów Ministerstwo zadecydowało już budowę linii telefonicznej Drohobycz-Truskawiec.

Budapeszt, 6 października. Prezydent ministrów dr. Wekerle oświadczył w rozmowie z członkiem redakcyi *Budapesti Hirlap.*, że po ukończeniu rokowań obu komisyj fachowych nastąpią decydujące narady obu Rządów w kwestyach zasadniczych. Wówczas rychło okaże się, czy można będzie porozumieć się, czy też przeciwieństwo jest takie, że nie da się wyrównać. Wśród, prezydent ministrów upoważnił zastępcę wspomnianego pisma do oświadczenia, że przez cały czas istnienia gabinetu pomiędzy członkami jego ani w sprawach zasadniczych, ani też w podrzędnych nie zachodziły różnice zdań.

Berlin, 6 października. Do *Lokal Anzeigera* donoszą z Essen nad Ruhr: Na wczorajszem posiedzeniu komisyi z 7 członków zgodzili się przedstawiciele 5 związków górniczych, że ma być postawione żądanie 15% podwyższenia płac we wszystkich rewirach górniczych w Niemczech. Żądanie to będzie wystosowane przez związki górnicze wspólnie do organizacyj właścicieli kopalń i do dyrektorów poszczególnych kopalń. Pozostawiono związkom swobodę w skłonieniu wydziałów robotniczych do poparcia żądania tego.

Kopenhaga, 6 października. Wczoraj wieczorem odbył się w zamku Amalienborg na cześć pary królewskiej norweskiej bankiet, w którym wzięli też udział ministrowie i wielu dygnitarzy. Król Fryderyk i król Hakon wymienili serdeczne toasty.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 6 października. Wczoraj stracono tu 10 osób, skazanych przez sąd polowy na karę śmierci.

Warszawa, 6 października. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj rano podczas prowadzenia dwóch ludzi do aresztu przy ul. Długiej, jakiś przechodzień dał kilka strzałów do patrolu. W tej chwili aresztowani zaczęli także strzelać. Patrol odpowiedział strzałami. Zabito jednego z aresztowanych, a jeden żołnierz i jeden aresztowany zostali śmiertelnie ranieni.

Warszawa, 6 października. *(Tel. pryw.)*. Z Łodzi donoszą: Tymczasowy generał-gubernator wojenny rozesłał do dzienników łódzkich pismo, grożące zamknięciem wszystkich prywatnych szkół z językiem wykładowym polskim z powodu bojkotu szkół rossyjskich.

Wczoraj wieczorem dokonano w Łodzi całego szeregu zabójstw partyjnych. Na ul. Wolczańskiej zastrzeliło trzech wyrostków wracającego z fabryki Konstantego Cieplewskiego, a w godzinę później robotnika Hipolita Majera zraniono śmiertelnie strzałami z rewolwerów.

Onegdaj w Pabianicach zastrzelono robotnika Junga.

Nadto donoszą z Łodzi o dwóch wypadkach bandytyzmu, których ofiarą padli Rawicz i Djamantowa. Oboje zostali zabici i ograbieni.

Łódź, 6 października. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj nadesłało ministerstwo pozwolenie na otwarcie szkoły handlowej żeńskiej z językiem wykładowym polskim.

Kijów, 6 października. *(Tel. pryw.)*. Kozacy, żołnierze i policya otoczyli gmach Politechniki i zrewidowali wszystkich znajdujących się w nim studentów oraz mieszkańców woźnych.

Odessa, 6 października. *(Pet. Ag. tel.)* Strejk w zakładach rossyjskiego Tow. żeglugi, który trwał od dwóch miesięcy, a w którym brało udział 13.000 robotników, zakończył się. Towarzystwo poczyniło robotnikom koncesye.

Kaługa, 6 października. *(Pet. Ag. tel.)* Nadeszła tu wiadomość, iż byłym posłom do Dumy: Obmińskiemu i ks. Urusowowi, byłemu pomocnikowi ministra spraw wewnętrznych, których za podpisanie odezwy wyborskiej postawiono w stan oskarżenia, odmówiono prawa brania udziału w zjeździe ziemstwa.

Ufa, 6 października. *(Pet. Ag. tel.)*. Onegdaj o godzinie 8 wieczorem 40 uzbrojonych ludzi napadło na pociąg pocztowy w pobliżu miasta na rzece Biela. Sprawcy zatrzymali pociąg, zabili jednego żołnierza i ranili dwóch kasyerów kolejowych, poczem zrabowali 200.000 rubli i umknęli.

Twer, 6 października. *(Pet. Ag. tel.)*. Wczoraj po południu 7 rabusiów napadło na wóz pocztowy, przychodzący z Bonsówki. Bandyci zabili woźnicę i konduktora, zrabowali 5111 rubli i umknęli.

Petersburg, 6 października. W 55 pułku finlandzkim, stojącym załogą w Willmansstrand, przedsięwzięli oficerowie z powodu uzasadnionego podejrzenia, rewizyę koszar, przyczem znaleziono rozmaite pisma buntownicze. Szczególnie skompromitowanymi okazali się kapelmistrz i pewien Finlandczyk, których też aresztowano.

Petersburg, 6 października. *Pet. Ag. tel.* donosi: Przyjazd cara z rodziną do Peterhofu odbył się bez wszelkiego wypadku. Car wygląda świeżo, widocznie pobyt na wodach finlandzkich posłużył mu.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6 października 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	210	—	220	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	98	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	20	98	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	—	98	70
Kol. lokalne dtto 4%	97	80	98	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	60	98	30
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	60	96	30
„ „ „ 4 konwen.	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 października 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·89	99·—
styczeń lipiec	98·80	99·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·05	100·25
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·75	158·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	274·75	276·75
„ „ 1864 po 50 zł.	274·75	276·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	291·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.75	116·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·10	99·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	463·—	465·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·90	124·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·30	100·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94·85	95·05
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·85	95·05
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·—	209·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·35	208·35
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96 —	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·70	95·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·10	98·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·05	96·05
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161·25	162·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·90	99·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	289·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·—	294·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·10	99·10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·—	98·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·20	101·20
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·50	98·25
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·40	100·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·80	100·80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100 —	100·80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	—·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·70	91·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103 —	103·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·70	23·70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·50	62·50
Palfy 40 zł. m. k.	168·—	178·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 —	50·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·75	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	55·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	196·—	202·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·25	315·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3295·—	3305·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672.50	673.40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	812 —	813·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	575·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	200 —	200·50
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444·40	445·40
„ Austro-węg. 1400 k.	1764·—	1774·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	563·75	564·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5590 —	5620 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	580·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1047·—	1053·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715·—	718·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	635·—	645 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	603·25	604·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2788 —	2798 —
Schodnicy 500 kor.	636·—	639 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414·—	415 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	291·—	292 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·17½	240·42½
Paryż za 100 franków	95·37½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12½	19·13½
20-markówka	23·48	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·65
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 876/6 (6) (7780 2—3)

Dnia 12 października 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya relności w Rozdole Nr. 402 wyk. hip. 140 objętej.

Realność tę oceniono na 1380 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 920 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 9 sierpnia 1906.

L. 3077. (7765 2—3)

A w i z o.

Celem oddania robót budowlanych przy rekonstrukcyi c. i k. strzelnicy w Lipowicy koło Przemyśla odbędzie się dnia 13 października 1906 w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 10 Korpusu w Przemyślu (ulica górna Nr. 4) rozprawa przez podanie pisemnych ofert.

Bliższe warunki i wyszczególnione zawiadomienie można oglądać w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa, gdzie też dotyczące obwieszczenie bezpłatnie otrzymać można.

C. i k. wojskowy oddział budownictwa 10 Korpusu.
Przemyśl, dnia 1 października 1906.

L. cz. E. 376/6 (5) (7818)

Na żądanie Izraela Kaufmana w Żmigrodzie odbędzie się dnia 23 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 2/3 części realności whl. 20 ks. gr. gminy Dobrynia.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 686 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 457 koron 77 halerzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród, dnia 20 września 1906.

L. cz. E. 278/6 (8) (7812)

Na żądanie Rady powiatowej w Drohobyczu odbędzie się 16 października 1906 10 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 4 licytacya niewydzielonej połowy realności whl. 174 Rabczyce.

Nieruchomość oceniono na 855 kor.

Najniższa cena 570 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć biuro Nr. 1.

Prawa, któreby niedopuszczały licytacyę, należy zgłosić najpóźniej przy licytacyi.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary istnieją, bądź w toku postępowania powstaną, zawiadamiane będą o dalszych zarządzeniach jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w tusądowym okręgu, lub nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Medenice, 15 września 1906.

De l. 25.053/06. (7798 2—3)

Obwieszczenie.

C. k Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości stron interesowanych, że prawo poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych zostanie na czas od 1 stycznia 1907 zabezpieczone przez zawarcie solidarnych ugód. bądź na rok 1907 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, bądź też na lata 1907, 1908 i 1909 bezwarunkowo.

Solidarne ugody zostaną zawarte z wszystkimi przedsiębiorcami, opłacającymi podatek spożywczy od mięsa, względnie od wina w dotyczącym okręgu poborowym, lub z większością tych przedsiębiorców pod względem liczby i rozmiaru przedsiębiorstw.

Towarzystwo solidarnej ugody dla prawa poboru podatku spożywczego od wina będzie obowiązane pobierać na rzecz kraju po myśli ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 dzien. ustaw kraj. Nr. 146—30% dodatek krajowy do państwowego podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego i uiszczać tytułem tego dodatku 30% ryczałtu państwowego podatku.

Żądane przez Administracyę skarbową ryczały podatku i miejscowości, należące do poszczególnych okręgów poborowych, uwidocznione są w wykazie. — Administracya skarbowa zastrzega sobie prawo podwyższenia tych ryczałtów przed rozprawami ugodowemi.

Do rozpraw ugodowych mają przedsiębiorcy stanąć osobiście lub przez pełnomocników, wykazujących się pełnomocnictwami sądownie lub notaryalnie legalizowanemi.

Wysokość kaucyi podaną zostanie przy rozprawach ugodowych.

W szczególności zabezpieczone zostanie prawo poboru podatku spożyczego od mięsa i wina przez zawarcie solidarnych ugód w następujących okręgach poborowych:

Liczba bieżąca	Nazwa okręgu poborowego	Solidarna ugoda zostanie zawarta względem prawa poboru podatku spożywcz.	Miejscowości do tego okręgu poborowego należące	Ryczałt podatku żądany przez Administracyę skarbową Koron	Rozprawa ugodowa odbędzie się dnia
1	Bochnia	od mięsa	**1. Bochnia,** 2. Bogucice, 3. Brzeźnica, 4. Borek, 5. Buczyna, 6. Buczków, 7. Bratucice, 8. Cichawa. 9. Cikowice, 10. Chełm, 11. Chodenice, 12. Damienice, 13. Dąbrowica, 14. Dąbrówka 15. Dołuszyce, 16. Gawłów nowy i stary, 17. Gierczyce, 18. Gorzków, 19. Grabina, 20 Grodkowice, 21. Jodłówka, 22. Kolanów, 23. Krzeczów, 24. Krzyżanowice wielkie, 25. Kurów, 26. Kłaj, 27. Krakuszowice, 28. Książnice, 29. Łapczyca, 30. Łazy, 31. Łężkowice, 32. Łysokanie. 33. Moszczenica, 34. Majkowice i Turzec, 35. Marszowice, 36. Nieszkowice małe, 37. Niegowić, 38. Niewiarów, 39. Nieznanowice, 40. Ostrów szlachecki, 41. Ostrów królewski, 42. Proszówki, 43. Pierzchów, 44. Pierzchowiec. 45. Rzezawa, 46. Siedlec, 47. Słomka, 48. Stanisławice. 49. Stradomka, 50. Świątniki dolne, 51. Szczytniki. 52. Trynitatis, 53. Targowisko, 54. Wiatowice, 55. Zatoka, 56. Zborczyce.	18690	25 października 1906 o godzinie 10 rano w Oddziale straży skarbowej w Bochni.
2	Chełmek	od wina	1. Bobrek, **2. Chełmek,** 3. Dąb. 4. Gorzów, 5. Gromiec, 6. Libiąż wielki, 7. Libiąż mały, 8. Moczydło.	400	29 października 1906 o godzinie 9 rano w Oddziale straży skarbowej w Chełmku.
3	Jaworzno	od mięsa	**1. Jaworzno** i Niedzieliska, 2. Byczyna, 3. Ciężkowice, 4. Dąbrowa, 5. Długoszyn, 6. Góry luszowskie, 7. Luszowice, 8. Jeleń, 9. Szczakowa.	125[illegible]0	30 października 1906 o godzinie 9 rano w Oddziale straży skarbowej w Jaworznie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 2 października 1906.

Do l. 25.053/06. (7798 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną ustną licytacyę z dopuszczeniem ofert pisemnych, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych na rok 1907 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, względnie na bezwarunkowy przeciąg trzech lat 1907, 1908 i 1909.

Licytacya odbędzie się dnia 23 października 1906 o godzinie 9 rano w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie II. piętro.

Do ustnych i pisemnych ofert ma być dołączone wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne mają być wniesione do rąk radcy Dworu i dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 22 października 1906 godziny 1 po południu.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne, tudzież wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów poborowych można przejrzeć w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie i komisaryatach straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

Kwity depozytowe na złożone wadya lub kaucye, tudzież książeczki wkładkowe Kas Oszczędności nie mogą być jako wadya przyjęte.

Okręgi poborowe, w których prawo poboru podatku spożywczego od mięsa i wina będzie wydzierżawione, są następujące:

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy — Prawo poboru podatku spożywczego		Cena wywołania K.	h.	Wysokość wadyum	Licytacya odbędzie się
1	Dobczyce	mięsa		4.065		dziesięć procent (10%) ceny wywołania	dnia 23 października 1906 o godzinie 9 rano w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie
2	Jaworzno		wina	2.178			
3	Mogiła	mięsa		6.519			
4	Mogiła		wina	2.223			
5	Podgórze	mięsa		67.667			
6	Siepraw		wina	400			
7	Wiśnicz	mięsa		7.150			

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 2 października 1906.

Zl. 128. (7800 2—2)

K. u. k. Infanteriekadettenschule in Lemberg.

Kundmachung.

1. Die Schneiderkonfektionsarbeiten in der k. u. k. Infanteriekadettenschule in Lemberg sind auf die Zeit vom 15 Oktober 1906 bis inklusive 15 Oktober 1909 zu vergeben.

2. Unternehmungslustige werden eingeladen, sich daran durch Überreichung schriftlicher Offerte zu beteiligen.

3. Die zur Vergebung gelangenden Leistungen sind: die Anfertigung von Monturen aus den von der obigen Anstalt beigestellten Materialien und Bestandteilen für beiläufig 160 bis 180 Zöglinge, 10 freiwillig fortdienende Unteroffiziere und 30 bis 50 Kadetoffiziersstellvertreter (Kadetten) jährlich.

4. Die Anbote für die Anfertigung dieser Montursorten sowie für die Beistellung von Materialien sind in dem bei der obigen Verwaltungskommission erhältlichen Preistarife anzugeben.

5. Die Vertragsbedingungen welche jeder Offerent zu erfüllen hat, sind in der im Punkte 1 erwähnten Kanzlei täglich von 9 bis 12 vormittags einzusehen.

6. Die vom Ersteher zu erlegende Kaution wird mit 500 K. bemessen.

7. Jeder Offerent hat sich gegenwärtig zu halten, dass sein Anbot für ihn mit dem Momente der Überreichung des Offertes unwiderruflich — für die Anstalt hingegen vom Tage der Kontraktsausfertigung rechtskräftig ist.

Verwaltungskommission der k. u. k. Infanteriekadettenschule in Lemberg.

Lemberg, am 2 Oktober 1906.

C. i k. Szkoła kadetów dla piechoty we Lwowie.

Ogłoszenie.

1. Roboty krawieckie w c. i k. szkole kadetów dla piechoty we Lwowie, są do rozdania na przeciąg czasu od 15 października 1906 do 15 października 1909 włącznie.

2. Zaprasza się przedsiębiorców, chcących podjąć się tych robót, do zgłoszenia pisemnie ofert.

3. Do zakresu robót należy: sporządzenie co roku mundurów — z materyału i dodatków dostarczonych przez zakład — dla wychowanków w liczbie około 160 do 180, dla 10 ochotnie dłużej służących podoficerów i dla 30 do 50 kadetów zastępców oficerów (kadetów).

4. Warunki sporządzenia tych mundurów, jakoteż dostarczenia potrzebnego materyału, należy wyszczególnić w cenniku, który otrzymać można w biurze „Komisyi zawiadamiającej szkołą".

5. Warunki ugody, które oferent ma wypełnić, przejrzeć można w biurze, wymienionem w punkcie 1, codziennie między godziną 9 a 12 przed południem.

6. Od przedsiębiorcy, któremu wykonanie robót powierzone będzie, wymagana jest kaucya w kwocie 500 kor.

7. Każdy oferent winien wiedzieć, iż podanie jego, z chwilą wręczenia oferty jest nieodwołalne, dla zakładu atoli prawomocne z chwilą sporządzenia kontraktu.

Komisya zawiadująca c. i k. szkołą kadetów dla piechoty we Lwowie.

Lwów, dnia 2 października 1906.

L. 3121. (7722 3—3)

Obwieszczenie licytacyjne.

Wydział powiatowy w Stryju odda w przedsiębiorstwo budowę drogi Tucholka-Smorże na długości 3 klm. 600 metr t. j. w klm. VI, VII, VIII i VIII 600 mtr. na podstawie licytacyi za pomocą pisemnych ofert, przedsiębiorcy żądającemu najniższego wynagrodzenia, czyli ofiarującemu największy opust z ceny kosztorysowej, która wynosi 49.507 kor. 97 hal.

Budowa ma być zupełnie ukończoną w terminie do 1 lipca 1908 Cena, za którą przedsiębiorca zobowiązuje się wykonać budowę ma być w ofercie dokładnie wyrażoną, a opust z ceny kosztorysowej ma być oznaczony w procencie.

Część drogi w klm. VI została już przez Wydział powiatowy wybudowana, jak nie mniej dostawiono na niej część materyałów razem kosztem 9138 kor 80 hal, która to kwota będzie z wynagrodzenia przedsiębiorcy potrącona.

Plany i kosztorysy, tudzież bliższe warunki przeglądać można w biurze Wydziału powiatowego w godzinach przedpołudniowych. Nadto w czwartki i niedziele udzielać będzie wyjaśnień inżynier Wydziału powiatowego.

Termin do wnoszenia ofert upływa z uderzeniem godziny 11 w południe dnia 25 października 1906.

Zakład (czyli wadyum) wynosi 2500 kor. ma być dołączony do oferty lub złożony osobno wprost w kasie Wydziału powiatowego w gotówce, lub papierach mających pupilarne bezpieczeństwo.

Oferty na formularzu, który otrzymać można w Wydziale powiatowym w Stryju, mają być zaopatrzone stemplem na 1 koronę.

Oferty dodatkowe, tudzież zawierające specyalne warunki i niezgodne z formularzem, nie będą ani przyjmowane, ani uwzględniane.

Wydział powiatowy zastrzega sobie zupełną wolność w przyjęciu i wyborze oferty.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, dnia 25 września 1906.

Prezes: Onyszkiewicz.

L. cz. E. 1166/6 (10) (7736 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 2 listopada 1906 licytacya przymusowa realności whl. 63 i 64 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętych masy spadkowej ś. p. dr. Chlebowskiego własnych.

Cena szacunkowa wynosi 30.236 kor. 50 hal.

Najniższa cena 15.118 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 września 1906.

(7794 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 8 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary bławatne.

Wtorek 9 października 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, kasa, maszyna do pisania, walec do mielenia.
Środa 10 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary bławatne i maszyna do pisania.
Czwartek 11 października 1906 od 10 do 12 godz.: sukna, meble, obrazy, dywany, kosztowności.
Piątek 12 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino.
Sobota 13 października 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 października 1906.

L. cz. S. 6/4 (90) (7772 2—3)

Dnia 31 października 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddziału I. ponowna relicytacya realności obj. whl. 215 ks. grunt. gminy Czahrów, na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego nabywcy Tobiasza Mimzelesa, na podstawie warunków licytacyjnych, ustalonych ts. uchwałą z dnia 15 lipca 1905 r. S. 6/4 z tą odmianą, że najniższa oferta stanowić będzie połowę cenę oszacowania.

Nieruchomość tę oceniono na 3650 koron.

Najniższa cena wynosi 1825 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Bursztyn, dnia 24 września 1906.

L. cz. E. 2004/5 (9) (7809)

Na żądanie p. Marcelego Chmiela w Sobniowie odbędzie się dnia 6 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności whl. 302 ks. gr. gminy kat. Sobniów objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną i wartość tejże ustaloną na kwotę 4365 kor.

Najniższa cena wynosi 2910 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości i praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 24 września 1906.

L. cz. 20137. (7823)

Niniejszem podaje się do wiadomości, że w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, odbędzie się dnia 29 października 1906 między godziną 9 a 12 przed południem rozprawa w celu zabezpieczenia w drodze solidarnej ugody prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgach dzierżawnych Dukla, Rymanów i Ustrzyki bezwarunkowo na rok 1907 lub warunkowo na lata 1907, 1908, 1909 z zastrzeżeniem wypowiedzenia ugody na lata 1908 i 1909 lub wreszcie bezwarunkowo na trzy lata 1907, 1908, 1909.

Wysokość jednorocznego ryczałtu ugodowego wyznacza się na okręg dukielski w kwocie 2000 kor., rymanowski w kwocie 1385 kor. 20 hal., ustrzycki w kwocie 550 kor. i ustanawia się celem zabezpieczenia warunków ugodowych kaucyę w wysokości 1/4 części powyższych ryczałtów ugodowych.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w tutejszej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 2 października 1906.

L. cz. E. 1068/6 (4) (7814)

Zobowiązany Michał Krawczuk Andrija w Myszynie.

Na żądanie Izaka Wolfa Hechta, kupca w Kołomyi, odbędzie się dnia 13 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V, licytacya 1/4 części realności obj. whl. 908 ks. grunt. gm. kat. Myszyna, składającej się z roli.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 296 kor. 6 h.

Najniższa cena wynosi 197 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 13 września 1906.

L. 20.077/906. (7824)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1907, lub też na dwa lata 1907 i 1908, lub wreszcie na trzy lata 1907, 1908 i 1909 bezwarunkowo albo z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok 1908 i 1909 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku dnia 30 października 1906 publiczna licytacya.

Pisemne oferty, zaopatrzone w 10% wadyum ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 koronę, mają być wniesione najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku z uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, jakoteż we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej sanockiego okręgu skarbowego.

I. Podatek spożywczy od mięsa.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Wadyum K.	Wadyum h.	Licytacya odbędzie się dnia
1	Brzozów	III. klasa taryfy z roku 1877	12.705	—	1.271	—	30 października 1906
2	Dembowiec		330	—	33	—	
3	Kołaczyce		2.005	25	201	—	
4	Krosno		15.844	94	1.585	—	
5	Ołpiny		656	—	66	—	
6	Rymanów		6.500	—	650	—	

II. Podatek spożywczy od wina.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Wadyum K.	Wadyum h.	Licytacya odbędzie się dnia
1	Jasło	Taryfa C. ustawy z 18 maja 1875, Dz. u. p. Nr. 84	1.512	—	152	—	30 października 1906
2	Krosno		2.601	77	261	—	
3	Sanok		2.350	—	235	—	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 1 października 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 7/6 (1) (7788 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Antschla Sperbera, właściciela realności i nieprotokołowanego kupca w Rawie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Rawie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Hermana Verständiga w Rawie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 10 października 1906, o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rawie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Rawie najdalej do dnia 29 października 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Rawie lub w pobliżu Rawy, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 września 1906.

L. cz. S. 1/6 (51) (7835)

Ogłoszenie.

W konkursie Abrahama i Leona Lipschützów nieprotokołowanych właścicieli fabryki w Kołomyi, na podstawie wyboru dokonanego przez większość jawiących się na audyencyę dnia 16 sierpnia 1906 wierzycieli, ustanowiono stałym zawiadowcą masy pana Leibisza Horowitza, fabrykanta mydła i świec w Kołomyi zastępcą zaś jego pana Jakuba Bajdaffa, dyrektora banku w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 5 września 1906.

L. cz. S. 3 6 (10) (7836)

Ogłoszenie.

W konkursie Eisiga Bolchowera na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana adw. dr. Wallera zastępcą zaś jego ustanowiono pana Simona Blatta eskontera wekslowego w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 14 września 1906.

Konkursa.

(7758 3—3)

Konkurs.

Rada gminna w Krystynopolu rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego, połączoną z obowiązkami weterynarza miejskiego o rocznej płacy za obie te czynności 1200 kor.

Podania należy wnosić najdalej do 15 listopada 1906 do urzędu gminnego.

Posada ta zostanie nadana prowizorycznie na 1 rok, poczem nastąpi stabilizacya.

Zwierzchność gminna.
Krystynopol, 2 października 1906.

L. 1488. (7801 1—2)

Konkurs.

Gmina Bołszowce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 1000 koron.

Obowiązkiem weterynarza miejskiego będzie wykonanie wszelkich czynności gminnych w zakres weterynaryjny wchodzących. Termin wnoszenia podań do których dołączyć należy:

1. Dyplon weterynaryjny,
2. Świadectwo moralności ustanawia się do 25 października b. r.

Posada jest prowizoryczna na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya.

Nadmienia się w końcu, że dotychczasowy weterynarz, który obejmuje powiatową posadę rządową, miał także dwie stacye ładunkowe jak: Bołszowce i Podszumlańce o które to nominacye nowo przejęty weterynarz miejski będzie miał sposobność ubiegania się i wszelkie prawdopodobieństwo przemawia zatem, że także lekarzem kolejowym rzeczonych stacyj zamianowanym zostanie

Bołszowce, 4 października 1906.
Burmistrz.

L. 119.155/II (7799 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Nahaczowie z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18 października b. r. do c. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 2 października 1906.

L. 119 549/II. (7828 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Martynowie nowym z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3 października 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 227 (7795)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnisse vom 29 September 1906, Pr. VIII. 7/6, die Weiterverbreitung der Nr. 77 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht" vom 27 September 1906 wegen des Artikels; „Ein entdeutschtes Haus" zur Gänze nach § 64 St.G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Oktober 1906, Pr. 22/6, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift; „Deutsche Volkswehr" vom 29 September 1906 wegen der Stelle von „Auch die deutschen" bis „unseres Volkes" des Artickels: „Ein entdeutschtes Haus" nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Oktober 1906, Pr: 34/6, die Weiterverbreitung der nicht periodischen, in der Nacht auf den 30 September 1906 in Teschen durch Anschlag verbreiteten Druckschrift: „Deutsche Bewohnerschaft von Teschen und Umgebung" nach § 302 St. G verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 12/5 (12) (7754 2—3)

Jan Hruška z Twierdzy uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Ludwika Dellera z Sądowej Wiszni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. P. 193/5 (4) (7748 2—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Sebastyana Chajca w Słotawy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Mroczka w Słotawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. P. VII 132/6 (4) (7740 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Izaaka Katza w Brodach.

Kuratorem jego ustanowiono Mozesa Katza w Brodach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. 136/6 (5) (7774 1—3)
Anna z Gereluków Wasylkiewicz z Pruchniszcza umysłowo niedołężna.
Kurator Petro Kurylak rolnik z Pruchniszcz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Gwoździec, dnia 10 września 1906.

L. cz. P. 108/6 (5) (7773 1—3)
Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Król w Polnej.
Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Sarkowicza w Stróżny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 25 września 1906.

L. cz. L. 6/6 (4) (7783)
Za umysłowo chorą uznano Karolinę Kaderową w Podgórzu.
Kuratorem jej ustanowiono Alojzego Kadera w Podgórzu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podgórze, dnia 9 września 1906.

L. cz. P. 170/6 (4) (7817)
Za niedołężnego umysłowo uznano Tomasza Czarnotę w Woli rafałowskiej.
Kuratorem jego ustanowiono Leona Czarnotę w Woli rafałowskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 25 sierpnia 1906.

L. cz. P. 128/6 (4) (7816)
Za umysłowo niedołężną uznano Sprince Glasberg w Czudcu.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Glasberga w Rzeszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Strzyżów, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. P. 72/6 (2) (7815)
Za umysłowo chorego uznano Franciszka Gorlickiego w Bliziance.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Stanisławczyka w Bliziance.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. P. 117/6 (1) (7810)
Za umysłowo niedołężnego uznano Franciszka Karasińskiego w Barwałdzie górnym.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Bartnickiego w Barwałdzie górnym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 31 lipca 1906

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. 468/6 (1) (7672 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w tut. sąd. przechowaniu znajdują się następujące przedmioty, pochodzące ze spraw karnych, o których niewiadomo czyją są własnością, a mianowicie ze sprawy karnej Vr 648/00 gorset różowy, chustka na głowę, koszyk ręczny, Vr. 1142/1 pugilares, Vr. 568/2 nóż, Vr. 615/1 nóż, Vr. 1537/00 chustka bronzowa, faska ze sadłem, powrozy, dłutko, chustka na głowę, Vr. 126/2 kapelusz, harmonijka, 3 pierscionki srebrne, zegarek srebrny z łańcuszkiem, torebka, Vr. 106/00 zapałki siarczane, topka soli, cukier, kawałki płótna, kawa, C. 60/62 portmonetka, Vr. 408/2 zegarek srebrny z łańcuszkiem, zegarek srebrny, pierścionek złoty, Vr. 585/2 łopata, Vr. 1311/4 chustka, Vr. 1160/1 meter, Vr. 601/4 beczułka, Vr. 442/5 30 hal., Vr. 985/2 książka do modlenia, Vr. 678/3 6 keszul, 2 gaci, 2 prześcieradła, 2 pary trzewików, świderek, pilnik, Vr. 1195/1 2 pary spodni, Vr. 1189/2 kuferek, sznurówka, kaftanik, spodnica, Vr. 69/4 3 kule bilardowe, 3 łyżeczki srebrne, nóż złamany, kółeczko do zegarka, Vr. 296/4 worek z węglami, Vr. 678/4 płachta, koszyk, Vr. 826/4 spodnica, Vr. 597/3 torebka, Vr. 876/4 pręt żelazny, Vr. 257/3 świder, dłuto, nóż. Vr. 1232/2 pierzyna, chustka jedwabna, brzytwa, pugilares, mydło, pędzel, Vr. 1077/4 siekiera, naczynie blaszane, kozik, Vr. 1517/3 waga ręczna, klamka, obcęgi, Vr. 993/3 szczotka do włosów. Vr. 299/1 bluzka damska, Vr. 301/3 spodnica, kaftanik, Vr. 446/1 zegarek z łańcuszkiem, Vr. 1379/1 kapelusz, Vr. 843/00 srebrny zegarek i łańcuszek, Vr. 853/3 worek spakowany z rzeczami, Vr. 1605/3 3 chustki ciemne kratkowane, Vr. 31/4 nóż szewski, chusteczka. Vr. 590/3 scyzoryk, Vr. 468/3 koszula jägerowska, Vr. 82/3 3 spodnice i kaftanik, Vr. 1266/4 sześć sznurków korali, Vr. 1164/99 parasol, Vr. 736/4 złoty pierścionek.
Wzywa się zatem właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów po myśli §§ 376, 377 p. k., by w ciągu roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, do sądu tutejszego się zgłosili i swe prawo własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu sprzedaż powyższych przedmiotów w drodze publicznej licytacyi zarządzoną zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przepadłości przekazaną będzie.
Tarnów, dnia 19 września 1906.

(7724 3—3)
Ogłoszenie.
Dr. Henryk Antoni Stahl wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Bolechowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 26 września 1906.

L. 5607 (7793 2—3)
Obwieszczenie.
Przy 20 losowaniu 4% w srebrze oprocentowanych obligacyj pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z 5 września 1887 odbytem przy udziale parlamentarnej komisyi kontrolującej długu państwa zostały przez ciągnienie seryami wylosowane
12.501 do włącznie 12.819
t. j. 319 sztuk w ogólnej kwocie 63.800 złr. w srebrze w. a. = 127.600 kor.
Nominalna wartość tych wylosowanych obligacyj pierwszeństwa zostanie wypłaconą od 1 stycznia 1907 w c. k. kasie długu państwa.
Z dawniejszych losowań zalegają jeszcze niepodniesione:
a) Do wymiany w c. k. głównej kasie austr. kolei żelaznych nra: 48.617, 48.618, 54.575, 54.633 do włącznie 54.639, 54.642, 54.643, 54.677, 61.536 do włącznie 61.545, 61.556 do włącznie 61.600 i 61.661.
b) Do wymiany w c. k. kasie długu państwa nra: 20.579, 20.580, 20.590 do włącznie 20.594, 20.627, 20.656 do włącznie 20.690, 20.715 do włącznie 20.724, 20.750, 20.776 do włącznie 20.780, 20.791 do włącznie 20.800.
Z c. k. Dyrekcyi Kasy długu państwa.
Wiedeń, dnia 1 października 1906.

L. cz. C. II. 393/6 (2) (7790 2—3)
Przeciw Samuelowi Chaimowi kupcowi w Zniesieniu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. II we Lwowie przez Leibę Eisenbrucha pozew o 307 kor. 50 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 9 października 1906 godz. 9 rano Sala II.
Celem strzeżenia praw tegoż Samuela Chaima ustanawia się pana dr. Edmunda Kamieńskiego adwokata we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S II., Oddział II.
Lwów, dnia 2 października 1906.

L. 1438/06 (7797 2—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ust. not. przysługiwałyby pretensye do kaucyi notaryalnej byłego substytuta c. k. notaryusza w Mikulińcach Feliksa Wiśniowskiego, by pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia udzielone zostanie przyzwolenie Izby na wydanie rzeczonej kaucyi.
C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 15 września 1906.

L. cz. Prez. 19698. (7825 1—3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Stanisław Kielar reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 1906 l. 13638/6 notaryuszem w Obertynie zamianowany, złożywszy dnia 11 września 1906 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.
Lwów, dnia 25 września 1906.

L. cz. C. II. 274/6 (1) (7777)
Przeciw Maryi 1o Ginilewicz, 2o Semikowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworowie pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności do realności whl. 79 ks. gr. gm. Jaworów.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 października 1906 godzina 8 rano w biurze Nr. 9.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. Schmidta kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 13 września 1906.

L. cz. Prez. 1587 18 P./6 (7807 1—3)
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował dla czwartej zwyczajnej dnia 12 listopada 1906 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż Sądu, Kajetana Chylińskiego przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Piotra Janickiego.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 28 września 1906.

L. 1397/06 (7796 1—3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ust. notar. przysługiwałyby pretensye do kaucyi notaryalnej byłego c. k. notaryusza w Mikulińcach przedtem w Starejsoli ś. p. Jana Tyszeckiego, by pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia udzielone zostanie przyzwolenie Izby na wydanie rzeczonej kaucyi osobom ku temu uprawnionym.
C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 15 września 1906

L. cz. C. II. 114/6 (1) (7811)
Przeciw Janowi i Agnieszce ze Śliwów Dębskim, których miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Józefa Kęskę pozew o uznanie prawa własności połowy real. lwb. 193 gm. Stopnice król.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 11 października 1906 godz. 11 rano.
Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się pana dr. adw. Karola Młodzika w Limanowej kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie owych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 26 września 1906.

L. cz. Cg. I. 258/6 (2) (7834)
Przeciw Salomonowi Haber właścicielowi cegielni w Kołomyi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Firmę Siegfrida Silbersteina w Katowicach pozew o zapłacenie kwoty 4134 kor. 15 hal.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do I. audyencyi na dzień 22 października 1906 o godzinie 10 rano.
Celem strzeżenia praw Salomona Habera ustanawia się pana dr. Milgroma adwokata w Kołomyi kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Habera w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo powoda, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 24 września 1906.

L. cz. C. I. 230/6 (1) (7802)
Przeciw Andruchowi Chomin, synowi Dmytra, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Michała Rawczaka pozew o własność i intabulacyę whl. 660 ks. gr. gm. Lubliniec stary.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 października 1906 godz. 9 rano w tut. sądzie Nr. biura 8.
Celem strzeżenia praw Andrucha Chomina syna Dmytra ustanawia się Ilka Artymowicza gospodarza z Lublińca starego kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Andrucha Chomina syna Dmytra w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Cieszanów, dnia 28 września 1906.

L. cz. C. III. 276/6 (1) (7803)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Rajchlowi wniósł Szymon Kowalski z Iwonicza pozew o 327 kor. 21 hal. zpn. Rozprawa odbędzie się 8 października 1906 o 10 rano. Kuratorem dla pozwanego ustanowiono dr. Roberta Pawłowskiego w Krośnie, który ma prawo pozwanego strzedz i bronić na jego własny koszt i niebezpieczeństwo.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Krosno, dnia 27 września 1906.

L. cz. C. II. 423/6 (2) (7804)
Przeciw Antoniemu Misiakowi z Łętowni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Powiatową kasę zaliczkową i oszczędności w Nisku pozew o zapłatę kwoty 362 koron, 4 korony i 35 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 10 października 1906 godzinę 9 rano.
Celem strzeżenia praw Antoniego Misiaka ustanowia się pana Franciszka Kostyrę wójta w Łętowni kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Misiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 3 października 1906.

L. cz. Cw. 213/6 (6) (7767)
Przeciw nieobecnemu Maurycemu Weissowi zegarmistrzowi przedtem w Przemyślu wniesiony został do tut. sądu przez Bank komercyalny w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy wekslowej 240 koron zpn.
Nakaz zabezpieczenia wydano.
Ustanowiony celem strzeżenia praw nieobecnego Maurycego Weissa kuratorem dr. Gottlieb adwokat w Przemyślu zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 27 września 1906.

L. cz. C. II. 443/6 (2) (7819)
Przeciw Samuelowi Chaimowi kupcowi w Zniesieniu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. II we Lwowie przez c. k. uprz. austryacki Bank dla krajów koronnych we Wiedniu (k. k. priv. Oester. Länderbank in Wien) pozew o 787 kor. 65 hal. zpn.
Na podstawie pozwu do l. cz. C. II 443/6 (1) wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 9 października 1906 godzina 12 w południe Sala II.
Celem strzeżenia praw tegoż Samuela Chaima ustanawia się pana dr. Edmunda Kamieńskiego adwokata we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S II., Oddział II.
Lwów, dnia 5 października 1906.

L. cz. C. I 260/6 (2) (7813)
Przeciw Jurkowi Ilków synowi Andrija, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Chaję Małkę Habermann zamęż. Gross pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 140 kor. zpn.
Na podstawie pozwu tego wniesiony został termin na dzień 17 października 1906 godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw Jurka Ilków syna Andrija ustanawia się pana Wasyla Gawadryna syna Iwana w Krzywotułach starych kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jurka Ilków syna Andrija w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 26 września 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 9/6 (3) (7822 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, że na żądanie Mikołaja Rutyny i Piotra Rutyny z Wydrza ad Grembów wdrożonem zostaje po myśli § 24 u. c. i § 10 ustawy z dnia 16 maja 1883 Nr. 20 Dz. p. p. postępowanie o uznanie ich ojca Józefa Rutyny z Wydrza ad Grembów za zmarłego.
Kuratorem dla nieobecnego z życia i miejsca pobytu Józefa Rutyny ustanowionym został dr. Henryk Hanasiewicz, adwokat w Rzeszowie.
Józef Rutyna, urodzony dnia 6 marca 1836 w Wydrzy ad Grembów wydalił się przed przeszło 30 laty na flis i dotąd do gminy nie wrócił i o nim żadnej wiadomości nie ma.

Wzywa się zatem Józefa Rutynę, aby o sobie udzielił wiadomości tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratowi jakotéż wzywa się tych wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu zamieszkania tegoż mieli jakie wiadomości, aby o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi donieśli, gdyż inaczej po upływie jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie proszących — uznanie Józefa Rutyny za zmarłego nastąpi.

Rzeszów, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. T. 8/6 (4) (7808 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Dmytra Szkalebiaka, urodzonego 8 lipca 1833, który w jesieni 1875 opuścił rodzinną wieś Zawoje i od tego czasu pozostał niewiadomym, wzywa tak Dmytra Szkalebiaka, jakoteż każdego, któremuby cokolwiek w obecnym jego miejscu pobytu lub jakieś szczegóły, wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome, aby o tem najdalej w ciągu roku, licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, bądź to tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu kuratorowi dr. Biedce w Sanoku dali wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Dmytro Szkalebiak za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 1 września 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 253/6 Stow. I./143. (7706 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stare miasto (obecnie Stary Sambor zwane).

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Staremmieście, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Credit Verein für Handel und Gewerbe in Staremiasto, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

1. Członek dyrekcyi Izrael Zenner umarł.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 2 lipca 1905 w miejsce zmarłego Izraela Zennera wybrano dyrektorem Medla Majerczyk ze Starego Sambora.

Data wpisu: 9 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 8 września 1906.

L. cz. Firm. 235 i 236 Stow. I/279. (7705 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać, wpisano, w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

Siedziba stowarzyszenia: Turka koło Chyrowa.

Brzmienie firmy: Ogólne kredytowe Galicyjskie Towarzystwo urzędnicze w Turce koło Chyrowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Paweł Ilnicki i Wiktor Pietsch.

2 Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 15 czerwca 1906 w miejsce powyższych wybrano pp. Tomasza Łodyńskiego c. k. adjunkta pocztowego i Karola Hoffmana c. k. kancelistę sądowego w Turce.

Data wpisu: 4 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 1 września 1906.

L. cz. Firm. 186/6 Stow. I/291 (7707 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać, w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Turze.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili, 1) Tadeusz Popławski przewodniczący, 2) Józef Kirsz zastępca przewodniczącego, 3) Józef Frank, 4) Semion Bilak i 5) Wiktor Nowosielecki członkowie zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: 1) Franciszek Włodek właściciel dóbr Turze, przełożony zarządu, 2) zastępcą jego Jan Sobolewski właściciel części dóbr Turze członkami zarządu, 3) Wojciech Henik kowal w Turzem i 4) Józef Matkowski rolnik w Topolnicy, wreszcie wybrano ponownie p. Wiktora Nowosieleckiego.

Data wpisu: 4 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział V.

Sambor, dnia 1 września 1906.

Ч. сп. Firm. 234/6, Stow. I. 224 (7704 3—3)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Самбір.

Фірма звучить: Товариство задаткове „Добробит“ общество зареєстроване з обмеженою порукою.

Зміна статуту: На загальнім собраню відбутім дня 10 юнія 1906 ухвалено зміну взглядно доповненя §§ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 10, 17, 20, 26 і 34 статута.

Предмет підприємства до тепер:

а) подавати своїм членам особенно займаючим ся рільництвом и промислом кредиту;

б) бути своїм членам помічним при парцеляциї земель, цри меліорациї господарскій і при всяких предпринимательствах промислових через уділенє или посередниченє кредиту і через отвітне руководство;

в) виєднати собі спільним кредитом грошей;

г) давати пожички на цінні папери;

д) принимати капітали на відсотки, а то или на счет бігущій, или до обороту;

е) ескontовати и реескontовати вексли;

з) принимати цінні папери, валюти и инші до переховання і заряду.

Від тепер: Цілею товариства єсть уділяти своїм членам пожички передвсем для піднесеня господарства и промислу.

Члени дирекциї вибрані поновно: Др. Александер Цюк, лікар в Самборі, а ново вибрані Николай Саворин, комісар надзору скарбового на пенсиї и Іван Филипчак учитель школи, заступниками директорів вибрані: Иполит Хиляк, катехет при виділовій школї и Володимир Воляньский, учитель школи.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ V.

Самбір, дня 8 вересня 1906.

L. cz. Firm. 40 6 Sp. II. 179 (7759)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedzica firmy: Biały Kamień.

Brzmienie firmy: „Berisch Schapira i Spółka“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo wyrąbu lasu i handel drzewem skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 12 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Firm. 610/6 Spółk. (7731)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Thaler, Salzman i Sonntag.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewa z powodu zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: dnia 15 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 września 1906.

Doniesienia prywatne.

ZAPROSZENIE

na

Konstyt. Walne Zgromadzenie

Pierwszej Galicyjskiej Akcyjnej

Fabryki Sody Amoniakowej w Podgórzu.

Podpisani koncesyonerzy wyżej wspomnianego Towarzystwa akcyjnego mają zaszczyt zaprosić Panów Akcyonaryuszów, w myśl paragrafu 37 statutu przyznanego rozporządzeniem Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 2 marca 1906 L. 5334, względnie rozporządzeniem Wysokiego c. k. Starostwa we Lwowie z 30 kwietnia 1906 L. 52 071 na konstytuujące Walne Zgromadzenie, które odbędzie się **dnia 15 października 1906** o godzinie 10 przed południem w kancelaryi c. k. Notaryusza p. dr. Tadeusza Starzewskiego w Podgórzu.

Porządek dzienny:

1. Postanowienie co do ukonstytuowania Towarzystwa akcyjnego przez ostateczne ważne ustanowienie statutu i wnioski odnoszące się co do postanowień zawartych w § 4 pod 1.

2. Wybór pierwszej rady zawiadowczej i rewizorów, jakoteż zastępców na pierwszy rok.

3. Sprawozdania i obliczenia po myśli § 37 statutu.

Przeznaczone na konst. Walne Zgromadzenie regulamin i pokłady może każdy z panów Akcyonaryuszów przejrzeć od dziś do dnia Walnego Zromadzenia w każdym dniu roboczym między godziną 9 a 12 przed południem w kancelaryi c. k. Notaryusza p. dr. Tadeusza Starzewskiego w Podgórzu.

Fabryka chemicznych produktów.
B. & W. Liban.
Bernad Liban.
Władysław Liban.

K. k. priv. Mährische Escomptebank.
Julius Epstein.
Ignaz Löw-Beer.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kandydat notaryalny,

obznajomiony z praktyką notaryalną poszukuje posady. Zgłoszenia: Filipowski, Delatyn.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Drewniane rulety i żaluzye

najlepszej jakości we wszystkich cenach i w największym wyborze poleca najtaniej Fabryka rulet drewnianych i żaluzyi

ANTONIEGO TSCHAUDERA jun.,

Braunau, Czechy. — Agenci poszukiwani.

Winogrona deserowe

słodkie, smaczne, duże grona, gatunek najdelikatniejszy, codziennie świeże, 5 kg. paczki franco 1 zł. 70 ct.

L. ALTNEU, Versecz, Nr. 5, Węgry.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

PILIPTON

woda **odmładzająca włosy**: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca **włosom** siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. **Kraków**, Sukiennice 20. **Przemyśl**, ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów**, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Czas najwyższy

zamawiać drzewka owocowe, zakładać obrączki z lepem.

Doborowe okazy drzew i krzewów owocowych i ozdobnych, sadzonek szparagów, narzędzia sadownicze i t. d. — obrączki do łowienia gąsienic i innych szkodników drobnych: lep „Petrina" najlepszy i niezawodzący.

Cenniki darmo na żądanie wysyła

Julian br. Brunicki

szkółka drzew owocowych i ozdobnych

w Podhorcach obok Stryja.

Kto, zamawiając, powoła się na to ogłoszenie, dostanie drzewko w dodatku.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Kostyumy

Już nadeszły

do

Magazynu Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13, telefon 43,

OKRYCIA jesienne i zimowe

jakoto:

Żakiety, saczki, okrycia długie watowane — astrachanowe — futrzane.

Magazyn wykonuje wszelkie okrycia, kostyumy i suknie po nader niskich cenach szybko, dokładnie i punktualnie.

Kostyumy

Kostyumy

Kostyumy

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa.
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2a,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2·24 kurs II-gi k. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4-20, kurs II-gi k. 5·40,
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Józef Schuster skład pościeli ul. Kopernika l. 5 i **Kazimierz Toczyski** skład mebli ul. Pańska l. 11 przenieśli i połączyli swoje składy i pracownie w jeden duży magazyn przy **ul. Trzeciego Maja l. 5.**

Zakupiliśmy wszystkie pozostałe towary z byłej Spółki Tapicerów po likwidacyi i przenieśliśmy do **nowego lokalu Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

Polecamy w największym wyborze własnego wyrobu: Salony, sypialnie, pokoje męskie, mebelki luksusowe i t. p. *Łóżka* mosiężne i żelazne, materace druciane i włosienne, kołdry, koce, poduszki, prześcieradła i poszewki. Ogromny wybór dywanów, chodników, kap, firanek, portier i stór. Przyjmujemy wszelkie przerabiania i wykonujemy takowe we własnych pracowniach tapicerskich, stolarskich i pościelowych. Wszystkie nabyte towary z byłej Spółki Tapicerów w likwidacyi, sprzedajemy niżej cen fabrycznych w nowo założonym Magazynie pod firmą

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany.



Proszę żądać darmo i opłatnie

mój bogato ilustrowany cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

HANNS KONRAD

Pierwsza Fabryka Zegarków w Brüx Nr. 888.

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. systemu Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem kor. 4·—. Niklowy budzik kor. 2·90, 3 sztuki kor. 8·—. Z tarczą świecącą w nocy kor. 3·30, 3 sztuki kor. 9·—.

Teren naftowy w Tustanowicach miejsce na 3 szyby korzystnie do objęcia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata dra Zygmunta Lisiewicza, ul. Akademicka 22.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Herbata



z Rączką

Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z magazynu

JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE



Obecnie na czasie

rozpocząć kuracyę moim od dawna wypróbowanym

Lahusen'a wątrobianym tranem

„Jodella"

i regularnie prowadzić, ażeby osiągnąć jak najlepsze skutki. JODELLA **jest to najlepszy, najdoskonalszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany** i przewyższa wszystkie podobne fabrykaty konkurencyjne.

Jedyny fabrykant aptekarz LAHUSEN w Bremie.

Proszę uważać przy zakupnie na obok stojącą figurę i nazwę „JODELLA". Wszystkie inne preparaty proszę odrzucać jako nieprawdziwe.

Cena kor. 3·50 i kor. 7.

Nabywać można we wszystkich aptekach we Lwowie i okolicy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.